Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Dziś 8 stron i „PANORAMA"

Cena 50 gr

Wydanie A

DZIENNIK ŁÓDZKI

2. II. 58

Rok XIV | Łódź, niedziela 2 i poniedziałek 3 lutego 1958 roku | Nr 28 (3483)

WSZYSCY DO URN!

Dziś wszyscy idziemy do urn wyborczych. Wszyscy oddamy solidarnie nasze głosy na listę Frontu Jedności Narodu. Wiele oczekujemy od nowych rad narodowych. Z uwagą śledzić będziemy ich działalność i wyniki pracy. Stąd też wyjątkowa waga dotychczasowej kampanii przedwyborczej i samego aktu głosowania.

Przedstawiono nam listę kandydatów Frontu Jedności Narodu. Nie jest to czczy frazes.

Ludzie, których nazwiska znajdziemy na kartkach wyborczych, są wysunięci przez samo społeczeństwo.

Odbyło się to na dziesiątkach i setkach zebrań poświęconych wysuwaniu kandydatów. Na zebraniach tych każdy obywatel miał możność i prawo opowiedzenia się za ludźmi, którzy według jego najlepszego zrozumienia oddadzą swe zdolności i pracę na pożytek społeczny.

Nikt nie żądał ślepego kredytu zaufania dla przyszłych radnych. Każdy mieszkaniec naszego miasta miał możność wypowiedzieć swój sąd o kandydacie: przedstawić swe wątpliwości i zastrzeżenia, względnie podnieść zasługi. Z prawa tego korzystaliśmy w całej rozciągłości. W samych tylko gromadach i osiedlach Komitety Frontu Jedności Narodu dokonały zmian wśród 22.580 kandydatów, wpisując na listę ludzi wysuniętych bezpośrednio przez wyborców.

Ludzie ci są wreszcie kandydatami narodu, bo spośród tego narodu się wywodzą i w jego interesie będą sprawować władzę.

Nazwiska, które znajdziemy na kartce wyborczej nie są nam obce. Wiele z tych osób zdobyło sobie powszechne zaufanie ofiarną i uczciwą pracą w organizacjach społecznych i politycznych. Są tam nazwiska naszych towarzyszy pracy, sąsiadów i przyjaciół. W toku kampanii przedwyborczej na bezpośrednich spotkaniach oraz z wypowiedzi w prasie i radio mogliśmy poznać ich zamierzenia i poglądy na sprawy miasta.

Dzisiejsze wybory nie są, jak to niegdyś bywało, rodzajem jeszcze jednej manifestacji politycznej. Są one doniosłym i celowym aktem, który w poważnym stopniu zadecyduje o składzie nowych rad narodowych. Nadzieje i perspektywy, które wiążemy z ich pracą, oparte są mocno na gruncie polskiej rzeczywistości i trzeźwej ocenie dotychczasowego dorobku. Te fakty skłaniają nas wszystkich do odpowiedzi na wezwanie Frontu Jedności Narodu poprzez powszechny udział w wyborach i solidarne głosowanie na wspólną listę.

Dzisiejsze wybory bowiem nie tylko w swej treści, lecz również w formie wywodzą się z ducha polskiego Października i są jego bezpośrednią kontynuacją.

U podstaw myśli i wydarzeń, które towarzyszyły doniosłym uchwałom VIII Plenum KC PZPR, tkwiły dążenia mas społecznych do prawdziwego ludowładztwa. Pierwsze po Październiku wybory do rad narodowych są praktyczną realizacją tych postulatów.

Mamy decydujący wpływ na to, czy i który kandydat z listy wyborczej zasiądzie ostatecznie w nowej radzie. I wreszcie, co najważniejsze, nasze organy samorządowe zyskały potężną broń w postaci ustawy o radach narodowych. Ta wielka karta praw rad narodowych otwiera nowe perspektywy dla władzy terenowej. Skrępowana dotychczas centralnym zarządzaniem inicjatywa będzie mogła rozwinąć się w całej pełni. Radni zyskują obecnie zasadniczy wpływ na kierowanie żywotnymi sprawami swych miast i dzielnic, gromad i osiedli. Będą oni mogli rozwiązywać na miejscu najżywotniejsze problemy naszego życia codziennego zgodnie z interesem społecznym i na nasz pożytek. Dlatego właśnie jedno z haseł wyborczych brzmiało: „Rady Narodowe gospodarzami swego terenu".

Nie oczekujemy cudów od nowych rad narodowych. Zdążyliśmy się już nauczyć, że trwałe i rzetelne zdobycze osiąga się żmudną i wytrwałą pracą. Od nowych rad spodziewamy się dlatego serdecznej i stałej troski o sprawy naszego miasta i takiego kierowania, by nasze życie codzienne stawało się coraz lżejsze.

Spodziewamy się, że nowa rada podejmie zdecydowaną i skuteczną akcję przeciw łapownikom, zaśmiecającym jeszcze różne instytucje, przeciw chuliganom i nierobom. Spodziewamy się, że nasi radni szczególnie żywo zajmą się budownictwem i konserwacją domów mieszkalnych, wpłyną na dalsze rozszerzenie sieci dystrybucyjnej i podnoszenie kultury handlu. Oczekiwać będziemy szerokiej akcji zmierzającej do rozwinięcia bujniejszego życia kulturalnego, wszechstronniejszych i liczniejszych rozrywek.

Niełatwe są to zadania, które stawiamy naszym radnym. Wiadomo jednak, że żaden z nich nie kandyduje do rady dla samego zaszczytu. Są oni świadomi obowiązków i pracy, która czekać ich będzie po otrzymaniu społecznego mandatu. Przyjmując z naszych rąk władzę rządzenia, ponosić będą odpowiedzialność i troszczyć się o sprawy warsztatów pracy i całego splotu problemów, które składają się na nasze życie.

Przystępując dziś do wyborów, uczestniczymy nie tylko w symbolicznym akcie obdarzenia przyszłych radnych mandatem społecznym. Wraz z wrzuceniem kartki wyborczej zapewniamy jednocześnie o gotowości dopomożenia im w pracy we wspólnym interesie dla wspólnego dobra.

Nasza pomoc dla nowej rady to zdyscyplinowanie społeczne oraz solidne i uczciwe wykonywanie obowiązków, które każdy z nas sprawuje. Tak pojęta współpraca społeczeństwa z radnymi przynieść musi dobre rezultaty.

Dlatego w imię najlepiej pojętego wspólnego interesu wszystkich obywateli, w imię powodzenia październikowego programu — Front Jedności Narodu wzywa do powszechnego udziału w wyborach i solidarnego głosowania na listy Frontu Jedności.

Każda wrzucona dzisiaj do urny kartka wyborcza jest głosem za

- demokracją
- praworządnością
- rozkwitem naszego miasta
- lepszym i łatwiejszym życiem
- utrzymaniem i rozwinięciem kierunku, który wytyczył polski Październik.

Wzmacniamy władzę ludową, niepodległość i suwerenność naszej Ojczyzny

ODDAMY SOLIDARNIE SWE GŁOSY NA LISTĘ FRONTU JEDNOŚCI NARODU

Łódzcy robotnicy dali piękny przykład

Głosowanie w okręgach przemysłowych już zakończone

Po raz pierwszy w Polsce Ludowej wybory do rad narodowych przeprowadzono równolegle z okręgami terenowymi również w okręgach przemysłowych. W naszym mieście w 17 okręgach fabrycznych wybierano radnych do Rady Narodowej m. Łodzi oraz równocześnie głosowano na kandydatów do dzielnicowych rad narodowych. W województwie łódzkim w 63 obwodach przemysłowych pracownicy fabryk i zakładów przemysłowych wybierali swych przedstawicieli do wojewódzkiej i powiatowych rad narodowych.

W ten sposób władza ludowa zapewniła klasie robotniczej **odpowiednią reprezentację jej interesów w radach narodowych wszystkich szczebli.** Zostało to urzeczywistnione poprzez udział przedstawicieli robotniczych, którzy swą pracą społeczną i zawodową, swym poświęceniem, dali się poznać wśród swoich załóg jako ci ludzie, którzy nie zawiodą zaufania świata pracy i będą w miarę swych sił i możliwości godnie reprezentowali postulaty wyborców w samorządach terytorialnych.

W większości okręgów przemysłowych rozpoczęło się głosowanie w nocy z czwartku na piątek. Trzeba z satysfakcją zauważyć, że technicznie głosowanie w okręgach przemysłowych zorganizowano w ten sposób, by zarówno nocna, ranna, jak i popołudniowa zmiana mogła dokonać aktu wyborczego bez zahamowania produkcji. **Załogi MPK, Zakładów im. Dzierżyńskiego, ZPB im. Marchlewskiego, ZPO im. M. Fornalskiej, WZPB im. 1 Maja, ZPB im. Obrońców Westerplatte, Harnama** i innych zakładów pracy, nie chcąc ani na moment przerywać ciągu pracy, udawały się do urn wyborczych masowo na kilka minut przed rozpoczęciem zmian.

Już w piątek frekwencja w okręgach przemysłowych Łodzi wynosiła 85 proc. wyborców przy czym **w nocy z piątku na sobotę w 28 okręgach fabrycznych Łodzi zakończono głosowanie.** Ten masowy udział klasy robotniczej w wyborach do rad, poważny i pogodny nastrój przy oddawaniu głosów świadczy **najwymowniej o wysokim wyrobieniu politycznym i społecznym robotników łódzkich.**

Podobnie przebiegała akcja wyborcza w przemysłowych okręgach województwa łódzkiego. Do soboty do godz. 8 rano zakończono głosowanie w 31 obwodach.

Tak więc, klasa robotnicza Łodzi i województwa łódzkiego dała piękny przykład innym obywatelom, zamieszkałym na terenie, którzy w dniu dzisiejszym gremialnie pośpieszą do urn wyborczych, by spełnić swój obywatelski obowiązek.

A oto wyniki wyborów w okręgach przemysłowych Łodzi i województwa.

W łódzkich obwodach fabrycznych oddało swe głosy ok. 93 proc. uprawnionych do głosowania. Według danych na godz. 17 dnia wczorajszego 95 proc. głosujących poparło listy Frontu Jedności Narodu. Szczególnie masowy udział w głosowaniu wzięli robotnicy ZPB im. Armii Ludowej — 96,7 proc., Północno-Łódzkich Zakł. Przem. Pończoszniczego — 97 proc., ZPJ im. Wróblewskiego — 95,7 proc., ZPDz im. Duracza — 97,8 proc., ZPB im. Dzierżyńskiego — 94,1 proc., Łódzk. Zakł. Obuwia Gumowego — 94,7 proc., WZPB im. 1 Maja — 93,6 proc., ZPB im. Marchlewskiego — 93,1 proc.

W województwie łódzkim w obwodach fabrycznych wrzuciło kartki do urn ok. 95—96 proc. uprawnionych do głosowania. Wyróżniły się wśród wszystkich okręgów przemysłowych województwa — Brzezińskie Zakł. Przem. Odzieżowego, w których głosowało 100 proc. wyborców. W Zduńskiej Woli w okręgach fabrycznych oddało głosy — 97 proc. uprawnionych, w Radomsku — 96,2 proc., w Zgierzu — 95,9 proc., w Ozorkowie — 95,4 proc.

Proklamowanie Zjednoczonej Republiki Arabskiej

KAIR (PAP). W sobotę po południu prezydent Egiptu Gamal Abdel Nasser i prezydent Republiki Syryjskiej Szukri El Kuatli podpisali dokumenty o proklamowaniu Unii Syryjsko-Egipskiej. Podczas uroczystego podpisywania dokumentów obecni byli przedstawiciele rządów obu krajów, członkowie parlamentu i inne wysoko postawione osobistości.

Jak wynika z deklaracji o proklamowaniu Unii Syryjsko-Egipskiej, odczytanej przez premiera Sabri Assali, jedność Syrii i Egiptu ma się opierać na następujących zasadach:

1) Syria i Egipt zostają połączone w jedno państwo o nazwie „Zjednoczona Republika Arabska".

2) Nowopowstałe państwo jest republiką demokratyczną z prezydentem na czele.

3) Zjednoczona Republika Arabska ma wspólną flagę, wspólną armię i wspólnego prezydenta.

4) Prezydent Nasser złoży 5 lutego oświadczenie o zasadniczych podstawach Unii.

5) W ciągu 30 dni od chwili proklamowania Unii Syryjsko-Egipskiej w obu krajach odbędzie się referendum ludowe w sprawie utworzenia Zjednoczonej Republiki Arabskiej oraz wybrany zostanie prezydent nowopowstałego państwa.

Pracowity dzień łódzkiej straży pożarnej

Wczoraj przed południem łódzka straż pożarna, jak nigdy miała niemało roboty, bowiem musiała gasić pożary aż w czterech miejscach.

Na ul. Piotrkowskiej 109 na II piętrze w mieszkaniu **Mariana Kudlewicza** zapaliła się od belki kominowej szafa z bielizną i odzieżą, zaś na I piętrze w tym samym domu, w mieszkaniu **Janiny Goszczańskiej** tapczan z pościelą. Przybyłe na miejsce dwa oddziały straży wyrąbały kilka metrów kwadr. sufitu i podłogi.

Zaraz potem straż pospieszyła na Piotrkowską 82, gdzie na III piętrze w mieszkaniu **Zofii Łętowskiej** paliła się podłoga od nie wyłączonego żelazka. Straż musiała rąbać wypaloną podłogę.

Na ul. Wysockiego 13 ogień wybuchł w komórkach. Straż ugasiła pożar, lecz przyczyn jego wybuchu nie zdołała ustalić. I wreszcie na Więckowskiego 4 zajęły się przewody elektryczne. (s)

Rzecznik departamentu stanu o przebiegu rokowań polsko-amerykańskich

Rzecznik departamentu stanu zapytany na temat toczących się obecnie rozmów gospodarczych polsko-amerykańskich oświadczył w czwartek wieczorem, że rozmowy te przebiegają pomyślnie i prawdopodobnie zakończą się w przyszłym tygodniu.

Uwaga płatnicy podatku wyrównawczego

WARSZAWA (PAP). — Przepisy o podatku wyrównawczym nakładają na podatników tego podatku obowiązek składania zeznań i równoczesnej wpłaty kwoty podatku wynikającej z zeznania w terminach określonych ustawą (do 31 stycznia).

Jak się dowiadujemy, minister finansów przedłużył do 15 lutego br. termin składania zeznań i wpłat z tytułu podatku wyrównawczego — dla osób osiągających dochody z pracy najemnej, oraz do 31 marca br. — dla twórców (dochody z twórczości lub działalności naukowej, oświatowej, literackiej, artystycznej, plastycznej i publicystycznej), a także dla osób osiągających dochody z praw autorskich nabytych w drodze spadku.

ze ŚWIATA

NOWY JORK. — W pobliżu bazy lotniczej George w Kalifornii zderzyły się w piątek dwa bombowce „B-26". Jedna z maszyn spadła na ziemię, rozbijając się doszczętnie. Obaj członkowie załogi zginęli. Drugi samolot z uszkodzonym jednym silnikiem zdołał szczęśliwie wylądować.

BERLIN. — Dowódca wojsk radzieckich w Niemczech, generał armii M. Zacharow poinformował w piątek premiera NRD Otto Grotewohla i pierwszego sekretarza KC SED, iż zgodnie z decyzją Rady Najwyższej ZSRR z dnia 21 grudnia 1957 r. z terytorium NRD zostały już wycofane oddziały radzieckie w liczbie 41 tysięcy ludzi.

Nowa „KARUZELA"

16 str. 1 zł

Tarwid stanie ponownie przed Sądem Wojewódzkim

WARSZAWA (PAP). — Głośna sprawa prof. Kazimierza Tarwida, którego Sąd Wojewódzki w Warszawie — uznając winnym podstępnego otrucia żony skazał na 15 lat więzienia, nie została jeszcze ostatecznie rozstrzygnięta. Po kilkudniowej ostrej batalii, jaką toczyli oskarżyciele i obrońcy, w postępowaniu rewizyjnym — Sąd Najwyższy 1 bm. uchylił ten wyrok i zwrócił sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Wojewódzkiemu w Warszawie.

Jak już podawaliśmy, od wyroku Sądu Wojewódzkiego odwołały się obie strony procesowe. Oskarżyciel publiczny i przedstawiciele powództwa cywilnego w postępowaniu rewizyjnym podtrzymywali w całej rozciągłości zarzuty przeciwko Tarwidowi, zarzucając wyrokowi niewspółmiernie niski wymiar kary do popełnionej przez oskarżonego zbrodni. Natomiast obrona nadal utrzymywała, że poszlaki w tej sprawie nie stanowią dowodu winy prof. Tarwida.

W toku postępowania rewizyjnego Sąd Najwyższy doszedł do przekonania, że w tej typowo poszlakowej sprawie istnieje jeszcze szereg wątpliwości, których nie udało się Sądowi Wojewódzkiemu rozwiązać. Sąd Najwyższy stwierdził, że jeżeli w toku ponownego procesu przed sądem I instancji znajdą potwierdzenie poszlaki dowodzące winy oskarżonego, to wymiar kary 15 lat więzienia byłby niewspółmiernie niski, sąd bowiem musiałby wziąć pod uwagę duże nasilenie złej woli oskarżonego i jego pełne premedytacji działanie w celu zgładzenia najbliższej mu osoby.

6 lat więzienia dla pijanego kierowcy

W dniu 13 sierpnia ub. r. kierowca Stefan Marciniak, znajdując się w stanie odurzenia alkoholowego, prowadził autobus PKS na trasie Rossoszyca — Sieradz z nadmierną szybkością. Wskutek nieprzestrzegania przepisów drogowych przez kierowcę, pojazd uderzył z wielką siłą w przydrożne drzewo. Z 40 pasażerów autobusu trzech zostało ciężko poranionych, a 29 doznało lżejszych obrażeń.

Marciniak odpowiadał za spowodowanie katastrofy przed Sądem Wojewódzkim w Łodzi. Został on skazany na karę 6 lat więzienia.

Komunikat o spotkaniu ministrów spraw zagranicznych PRL i ZSRR

Z inicjatywy rządu PRL w dniach od 28. I. do 1. II. 1958 r. toczyły się w Moskwie rozmowy między ministrem spraw zagranicznych PRL, A. Rapackim i ministrem spraw zagranicznych ZSRR, A. Gromyką.

W rozmowach brali również udział:

ze strony polskiej — wiceminister spraw zagranicznych, M. Naszkowski, ambasador PRL w ZSRR, T. Gede, dyrektor departamentu MSZ, minister pełnomocny, prof. M. Lachs,

ze strony radzieckiej — I zastępca ministra spraw zagranicznych, N. Patoliczew, członek kolegium MSZ, S. Carapkin, dyrektorzy departamentów MSZ, A. Gorczakow i I. Iljiczow.

Rozmowy dotyczyły wniosku Polski, uzgodnionego z innymi członkami układu warszawskiego, w sprawie utworzenia w Europie środkowej strefy wolnej od produkcji i magazynowania broni jądrowej, obejmującej Polskę, Czechosłowację, NRD i NRF.

Dokonano także wymiany poglądów w sprawie niektórych innych aktualnych problemów sytuacji międzynarodowej.

1. Obie strony stwierdziły, że, wbrew oporom pewnych kół, coraz powszechniej rozwija się w szerokich kołach społecznych i w poważnych kołach politycznych tendencja w kierunku porozumienia w sprawie nie rozstrzygniętych problemów, szczególnie w dziedzinie rozbrojenia.

Dążeniom tym odpowiadają niedawne propozycje ZSRR w sprawie zwołania międzynarodowej konferencji z udziałem szefów rządów szeregu państw. Rząd polski powitał z uznaniem te propozycje i udziela im pełnego poparcia.

Strony stwierdziły także, że wysunięty przez Polskę w dniu 2. 10. 1957 r. na XII sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ projekt utworzenia strefy bezatomowej w środkowej Europie został przyjęty pozytywnie przez szerokie sfery społeczne i polityczne, a także w kołach rządzących niektórych krajów zachodnich. Został on słusznie oceniony jako próba dokonania realnego kroku w kierunku osiągnięcia porozumienia między Wschodem i Zachodem, w kierunku odprężenia i zmniejszenia niebezpieczeństwa wojny.

2. Obie strony podkreśliły zgodnie bezzasadność argumentów wysuwanych przez przeciwników tej propozycji. W szczególności bezpodstawny jest wysuwany przez niektóre koła — głównie w pierwszym okresie dyskusji nad polską propozycją — argument, jakoby brakiem planu było niejasne stanowisko jego inicjatorów w sprawie kontroli.

Rząd PRL gotów jest, w porozumieniu z innymi zainteresowanymi rządami, wziąć udział w rozpatrzeniu i realizacji skutecznego systemu kontroli w proponowanej strefie.

Doświadczenia w zastosowaniu systemu kontroli w tej ograniczonej terytorialnie strefie mogłyby być wykorzystane w przyszłych szerszych porozumieniach rozbrojeniowych.

Rząd radziecki ze swej strony wyraża gotowość wzięcia udziału w rozpatrzeniu i realizacji skutecznego systemu kontroli we wspomnianej strefie.

3. Będąc konsekwentnymi zwolennikami powszechnego rozbrojenia i przede wszystkim całkowitego wyeliminowania z uzbrojenia państw broni jądrowej, obie strony stwierdzają, że obecnie zarysowuje się realna możliwość utworzenia w centrum Europy, na styku podstawowych sił dwóch wojskowych ugrupowań — strefy bezatomowej, obejmującej terytorium czterech państw.

Dlatego należy kontynuować wysiłki dla realizacji tej konkretnej propozycji, co przyczyniłoby się do rozwiązania innych spornych problemów, włączając w to sprawy dotyczące redukcji liczebności obcych wojsk i broni konwencjonalnej w tej strefie, na podstawie porozumienia między zainteresowanymi państwami.

Rozmowy toczyły się w przyjaznej i serdecznej atmosferze i wykazały całkowitą zgodność poglądów w omawianych sprawach.

Ekspedycja radziecka w poszukiwaniu *Yeti*

MOSKWA (PAP). — Jak podaje korespondent PAP w Moskwie, red. Żołądkowski, w dniu 31 stycznia odbyło się posiedzenie Prezydium Akademii Nauk ZSRR, na którym zapadła decyzja co do wysłania w roku bieżącym ekspedycji naukowej na poszukiwanie „człowieka śniegu" w górach Pamiru. Do zadań ekspedycji będzie należało zebranie i usystematyzowanie danych od ludności miejscowej na temat Yeti, poszukiwanie samego zwierzęcia i dokonanie zdjęć filmowych za pomocą teleobiektywu.

Plan prac ekspedycji opracuje specjalna komisja pod kierownictwem członka Akademii Nauk ZSRR S. W. Obruczewa. Akademia Nauk zwróci się do rządu z prośbą o czasowe przekształcenie odpowiednich rejonów Pamiru w park narodowy, aby zapobiec napływowi przypadkowych turystów, który mógłby przeszkodzić w pracy ekspedycji.

Amerykański sputnik towarzyszy już w przestworzach swemu starszemu koledze radzieckiemu

NOWY JORK (PAP). W piątek wieczorem o godzinie 22.48 (godzina 4.48 w sobotę rano według czasu warszawskiego) z poligonu na Przylądku Canaveral wystrzelony został przez amerykańskie władze wojskowe sztuczny satelita Ziemi, noszący nazwę „Alfa 1958".

Do wystrzelenia satelity posłużyła czterostopniowa rakieta typu „Jupiter C" o długości 21 metrów.

Po upływie dwóch godzin od wystrzelenia podano oficjalnie do wiadomości, że „Alfa 1958" weszła na orbitę i krąży dookoła Ziemi z szybkością 28.900 km na godzinę. Nachylenie orbity „Alfy 1958" w stosunku do Równika wynosi 35 stopni, apogeum (punkt najbardziej oddalony od Ziemi) tej orbity — 3.200 km, zaś perigeum (punkt najbardziej zbliżony do Ziemi) — 370 kilometrów.

„Alfa 1958" dokonała pierwszego obrotu wokół Ziemi w godzinę i sześć minut.

Naoczni świadkowie stwierdzają, że wystrzelenie sztucznego satelity w przestrzeń wyglądało bardzo efektownie. Startowi rakiety nośnej pomalowanej na srebrny kolor towarzyszył potężny wybuch oraz kłęby ognia i dymu. „Jupiter C" oderwał się od platformy startowej raczej powoli, lecz wkrótce nabrał zawrotnej szybkości i zniknął w ciemnościach.

Radiostacje amerykańskie podały już po upływie godziny od wystrzelenia satelity, że uchwycony został jego sygnał, który podobnie jak sygnały radzieckich satelitów nr 1 i 2 brzmi: „Biip-biip". Jednakże w odróżnieniu od sygnałów sputników radzieckich, które były sygnałami przerywanymi, „Alfa 1958" nadaje sygnał ciągły.

Satelita amerykański wyglądem swym przypomina pocisk artyleryjski. Długość jego wynosi 80 cm a średnica 15 cm. Sztuczny satelita jest wyposażony w szereg precyzyjnych instrumentów, które będą rejestrować dane dotyczące promieniowania kosmicznego, temperatury zewnętrznej, temperatury wewnętrznej i skutków „bombardowania satelity przez pył kosmiczny".

Do przekazywania informacji na Ziemię służą dwa nadajniki radiowe. Baterie zasilające te nadajniki wyczerpią się w pierwszym z nich po dwóch — trzech tygodniach, a w drugim po dwóch—trzech miesiącach. Nadajniki działają na częstotliwości 108.03 i 108 megacykli.

„Alfa 1958" jest zbyt mała, by można ją było oglądać gołym okiem. Przy pomocy teleskopów będzie ona widoczna na firmamencie jako gwiazda piątej lub szóstej wielkości.

WASZYNGTON (PAP). Po otrzymaniu wiadomości o wystrzeleniu amerykańskiego sztucznego satelity, prezydent Eisenhower złożył krótkie oświadczenie, w którym wyraził uznanie uczonym amerykańskim oraz stwierdził, że uzyskane dzięki „Alfie 1958" informacje będą przekazane uczonym pracującym w ramach Międzynarodowego Roku Geofizycznego.

* * *

WASZYNGTON (PAP). Szef Urzędu do Spraw Pocisków Balistycznych generał John Medaris oświadczył dziennikarzom, że według prowizorycznych obliczeń „Alfa 1958" będzie krążyła wokół Ziemi przez dwa i pół do dziesięciu lat.

* * *

WASZYNGTON (PAP). Podano oficjalnie do wiadomości, że amerykański sztuczny satelita waży 30 funtów (około 13,5 kg) wraz z ostatnim członem rakiety nośnej. Sama „Alfa 1958" waży wraz ze swą aparaturą 18,13 funta (około 8 kg), zaś ostatni człon rakiety nośnej, po wyczerpaniu zapasu paliwa — 12,67 (około 5,5 kg). Satelita będzie krążył wokół Ziemi wraz z ostatnim członem rakiety nośnej.

Uczeni ZSRR gratulują Sputnik radziecki nr 3 ważyć będzie ponad tonę?

MOSKWA (PAP). — W sobotę Akademia Nauk ZSRR przesłała uczonym amerykańskim depeszę z gratulacjami z okazji pomyślnego wystrzelenia sztucznego księżyca.

Depesza adresowana do D. Broncka, prezesa krajowej Akademii Nauk Stanów Zjednoczonych, oraz do J. Kaplana, przewodniczącego amerykańskiego Komitetu Międzynarodowego Roku Geofizycznego, brzmi następująco:

„Akademia Nauk ZSRR gratuluje uczonym i inżynierom amerykańskim, którzy 31 stycznia 1958 r. wyrzucili w przestworza sztucznego satelitę Ziemi. Byliśmy przekonani, że uczeni USA pracujący w ramach Międzynarodowego Roku Geofizycznego nad zbudowaniem i uruchomieniem sztucznych księżyców pokonają trudności, jakie napotkano podczas prób wypuszczenia satelity.

Akademia Nauk ZSRR wyraża nadzieję, iż rodzina sztucznych księżyców — radzieckiego i amerykańskiego krążących dookoła naszej planety, wzbogaci naukę o nowe odkrycia i pozwoli zacieśnić współpracę uczonych naszych krajów dla dobra pokoju".

Depeszę podpisali: Aleksander Niesmiejanow, prezes Akademii Nauk ZSRR, oraz Iwan Bardin, przewodniczący Międzywydziałowego Komitetu MRG Akademii Nauk ZSRR.

PARYŻ (PAP). — Według relacji Agencji France Presse, członek grupy roboczej Radzieckiego Komitetu Międzynarodowego Roku Geofizycznego i doradca naukowy moskiewskiego planetarium, prof. W. Bronsztejn, oświadczył, że Związek Radziecki zamierza wystrzelić w przestworza trzeci z kolei sztuczny księżyc.

Prof. Bronsztejn nie określił w związku z tą zapowiedzią żadnego terminu.

Korespondent Agencji France Presse wyraża przypuszczenie, że trzeci radziecki sputnik będzie prawdopodobnie dwa razy większy niż wyrzucony ostatnio, tzn. że ważyć będzie ponad tysiąc kilogramów.

PANORAMA

DODATEK NIEDZIELNY „DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO"

Łódź, 2 lutego 1958 roku — Nr 5 (219)

Apollo razi grotami pomoru

Szopka polityczna? Istotnie, dawno tego u nas nie było. Dobrze więc, że będzie. Na małej scenie Teatru Nowego. Premiera przewidziana jest na 7 lutego.

AUTOR: Ryszard Marek, lat około 38. Enfant terrible, zdolny satyryk ze stażem. Trudno z nim dojść do porozumienia, albowiem ma mnóstwo podwójnych zastrzeżeń i wątpliwości różnego rodzaju. Mówi dwoma młodzieńczymi głosami. Rozdwojenie jaźni? Nie, po prostu jest ich dwóch. Toteż wszystko, co zostało wyżej o autorze powiedziane, należy podzielić przez 2.

REŻYSER: Bogdan Baer. Aktor Teatru Nowego, znany nam z wielu sztuk, m. in. jako wykonawca roli młodego Winkelrida w „Święcie Winkelrida". Szopka jest pierwszą jego pracą reżyserską.

MUZYKA — z całym zapałem dobrana przez Tadeusza Dobrzyńskiego i Pawła Hertla.

SCENOGRAFIA: Gra tu podobno niewielką rolę. Co oczywiście nie jest winą scenografa Iwony Zaborowskiej, lecz samego charakteru szopki.

PROJEKTY PLASTYCZNE KUKIEŁ — Karol Baraniecki i Ibisy, razem trzech znanych w Łodzi i nie tylko — plastyków, grafików i karykaturzystów.

KUKŁY: wykonane przez 2 grupy plastyków pod kierunkiem Wawrzonka i Mozolewskiego.

WYKONAWCY TEKSTÓW: B. Majda, D. Mniewska, B. Baer, E. Kamiński, J. Kozakiewicz, Z. Malawski, L. Wojciechowski.

Rozmowa z Autorem i Reżyserem nie była długa.

Ja: Skąd przyszedł Wam pomysł napisania szopki politycznej?

Autor: Żądza sławy i chęć zysku.

Ja: Czy Teatr Nowy kierował się tymi samymi względami?

Reżyser: Wprost przeciwnie. Teatr przeważnie dokłada do przedstawień. Co najwyżej może marzyć o zwrocie kosztów.

Ja: Szopka polityczna będzie na pewno miała powodzenie. Publiczność przepada za satyrą polityczną. A poza tym szopka pewno jest doskonała?

Oni (wszyscy): O taaak!!!

Ja: Kogo w niej zobaczymy?

Autor: Przedstawicieli wszystkich najważniejszych dziedzin naszego życia, m. in. literatury, kinematografii, teatru, emigracji i repatriacji.

Ja: Na przykład?

Autor: Antolek i Anatolek, Skandauer, Paxecki, Zdejmek, Melchior (jeden z mędrców ciągnących do gwiazdy i żłobu), Premier, Prymas, Wiesław i wielu innych.

Ja: A gdyby tak kilka fragmentów?

Autor: Panorama jest tak poczytna, że jeśli łodzianie przeczytają u was, to nie przyjdą do nas.

Ja: Wprost przeciwnie. Jeśli przeczytają niewielkie fragmenty, to zachęceni pójdą zobaczyć co będzie dalej...

A więc — w porządku, w jakim toczy się akcja. Na scenie pojawia się literat i dziennikarz — Zygmunt Broniarek.

BRONIAREK: (śpiewa na mel. Koziołeczka)

Tu trochę podlubiesz,
tam trochę poszportasz
I już znakomity
gotów jest reportaż
Fik-mik, fik-mik.

Tamiza, Missisipi,
Niagara wre i kipi,
Londyńskie cine-rama,
W Tybecie Dalaj Lama,
Kreml kapiący od złoceń,
Chińskiej kuchni smak oceń,
Gale, bale, wizytki,
Biust i łydki Brigidki
Nehru suchy jak bramin,
Czy premier zdał egzamin?
Ile zabrał koszulek?
Czemu żonie swej uległ?
— O czym tylko usłyszę
Do „Przekroju" napiszę.

I druga postać z dziedziny literatury. Zgadnijcie kto to?

On wciąż gada, opowiada,
Bernardyński wypiął brzuch,
Dorżnie kiedyś go ta swada.
W interesie robi ruch.

Już wydali mu „Cassino",
Inne książki też na gwałt,
A on chodzi z dumną miną,
W krótkich spodniach, niby skaut.

Rajski żywot — flinta, wędka,
Płynie potok wartkich słów.
Włóczy się na tropach Smętka,
Na Mazury rusza znów.

Lecz nadchodzi czas powrotu.
Pora już opuścić kraj.
Wsiada więc do samolotu,
I przez łzy bąka: Good bye!

A oto niewielki fragment monologu Wiesława.

WIESŁAW: (śpiewa na mel. Furmana)

Choć niejedna zaszła zmiana
Słychać skargi na furmana,
Bowiem każdy czekał cudów
Po jesiennej Wiośnie Ludów.
Hej wio, hejta wio
Manny z nieba im by trzeba.
Hej wio, hejta wio, Hejta, wiśta, prrr.

Więcej cytować nie będziemy, reszta — na spektaklu.

T. WOJ.

P. S. Projekt kukły Broniarka, który tu czytelnicy oglądają, nie wyszedł spod piórka Baranieckiego czy Ibisów. Tak wyobraża sobie Broniarka nasz grafik, który go nigdy nie widział.

O mistrzu Wyspiańskim i jego uczniu który mieszka w Łodzi

Kiedy w jesienny dzień roku 1907 w żałobnym pochodzie niesiono szczątki Wyspiańskiego na Skałkę, za trumną jego szła nieledwie cała Polska. Ale byli i tacy, którzy zastanawiali się wówczas, czy autor „Wesela" godzien jest takich honorów.

— A może — dowodzili — twórczość jego była tylko olśniewającą racą, która błysnąwszy niesamowitym blaskiem, przeleciała przez literaturę i sztukę polską, by zgasnąć w niepamięci?...

Wiemy dziś, że obawy te były nieuzasadnione. Teraz kiedy w związku z Rokiem Wyspiańskiego analizujemy twórczość artysty, konstatujemy ze zdumieniem, że w nowatorstwie swoim Wyspiański zdystansował innych, współczesnych sobie twórców, których dzieła pokrywa już często pleśń.

Był Wyspiański indywidualnością na modłę mistrzów Renesansu. Pasje jego i zamiłowania były wielopłaszczyznowe. Marzy mu się „teatr ogromny", widzi wspaniałą architekturę, ożywioną jego malarstwem, śnią mu się pełne wstrząsającej treści witraże, subtelnie liryczne pastele. W obrazach swoich jest przy tym poetą — w wizjach dramatycznych malarzem, ujmującym każdą swą sztukę w innej barwie. Bo „jeśli się myśli o teatrze, trzeba zaczynać od kolorów" — bo „przez kompozycję rozumiem kolor" — twierdził Wyspiański, który jako plastyk barwy swe podpatrzył u ekspresjonistów paryskich w czasie swojego pobytu w stolicy Francji i stopił je w jedno z czerwienią korali krakowskich dziewcząt, z fioletami i purpurą kwiatów, rosnących na podkrakowskich łąkach...

Pozostawił też po sobie wiele tysięcy rysunków, wiele świetnych kartonów witrażowych oraz kilkaset pastelowych pejzaży i portretów. W tych ostatnich Wyspiański dba często raczej o wyraz, niż piękno. Wielki indywidualista, umiał zawsze utrzymać własny styl, a równocześnie oddać charakter portretowanego, względnie nastrój pejzażu.

Aczkolwiek marzył o monumentalnym malarstwie, zamiłowany był w zdobnictwie książki. Przepyszne są jego dekoracyjnie potraktowane ilustracje do „Iliady".

Również prawdziwym arcydziełem są polichromie prezbiterium kościoła o.o. Franciszkanów w Krakowie. Wyspiański zmienił ściany, jak gdyby w jedną barwną łąkę, pełną stylizowanych róż i lilii, a równocześnie ozdobił kościół świetnymi w swojej kompozycji witrażami („Św. Franciszek", „Błogosławiona Salomea" i kapitalny wielki witraż „Stań się").

Ich twórca stał się już poniekąd legendą. Ale żyją jeszcze ludzie, którzy znali go osobiście. Do nich należy m. in. nestor łódzkiego malarstwa prof. Antoni Wippel, obchodzący obecnie 50-lecie swojej pracy artystycznej.

— Jako młodziutki chłopiec — opowiada Antoni Wippel — uczyłem się w Wyższej Państwowej Szkole Przemysłowej w Krakowie. Zdarzyło się wtedy, że do profesora Mikulskiego zwrócił się mistrz Wyspiański z prośbą, ażeby szkoła „wypożyczyła" mu pomocnika, zdolnego ucznia, który pomagałby mu przy malowaniu w kościele o. o. Franciszkanów, za co otrzymałby on tygodniowe wynagrodzenie.

Wybór (o radości, o szczęście!) padł na mnie. Idąc ze mną do kościoła Franciszkanów, prof. Mikulski ostrzegł mnie, ażebym „wprost na palcach chodził koło mistrza, ponieważ jest on obecnie ciężko chory i nie trzeba go denerwować".

Wyspiański przyjął mnie bardzo uprzejmie. Początkowo dawał mi do wykonania prace bardzo łatwe, potem coraz trudniejsze, tak że w końcu miałem zaszczyt pomagać mu przy pracy nad ludową Madonną z Dzieciątkiem.

Pewnego razu Wyspiański, malując razem ze mną, rozgadał się szeroko na temat swoich prac:

„Jesteśmy bardzo zdolnym narodem i mamy prawo do tego, ażeby przodować w wielu dziedzinach, a przede wszystkim w dziedzinie sztuki. Musimy stworzyć taką sztukę, malarstwo, poezję, muzykę, ażeby jak do Paryża zjeżdżali do Polski obcokrajowcy, podziwiając nasze muzea, teatry, naszą architekturę, naszą muzykę. Tylko musimy — raz jeszcze powtarzam — znaleźć swój własny styl, wypływający z charakteru narodu, jego natury i historii.

Mnie może zakraczą, że maluję ludowe Madonny z Dzieciątkiem, ale powiem szczerze, że milsza mi twarzyczka wiejskiej dziewczyny, niż wyrafinowana piękność jakiejś pani, służącej malarzowi jako model. Zresztą widzę obraz bóstwa we wszystkim co nas otacza. A więc i w twarzy biednej robotnicy, czy wiejskiej dziewczyny".

Słowa bardzo znamienne: stanowią one jak gdyby skrócone artystyczne credo twórczości Stanisława Wyspiańskiego.

M. JAGOSZEWSKI

Zawsze ten sam

Swą uroczystość urodzinową obchodził Maurice Chevalier w towarzystwie bardzo młodych kobiet. Które to jego urodziny? Policzcie świeczki na torcie. Jest ich tyle, ile lat ma Chevalier.

KSIĄŻKI * TYGODNIA

H. Cękalska-Zborowska: „O Michale Płońskim" WP zł 9. Popularna monografia najwybitniejszego polskiego grafika epoki Oświecenia, Michała Płońskiego.

Władymir Dudincew: „Nie samym chlebem". „Czytelnik" zł 23. Powieść Dudincewa mówi o dziejach młodego wynalazcy i jego nieustępliwej walce z biurokracją. Książka Dudincewa została już przełożona m. in. na język francuski, angielski i niemiecki.

Stefan Balicki: „Czerw". Wyd. Poznańskie, zł 15. Pierwsze powojenne wznowienie najlepszej bodaj powieści znanego pisarza. Daje ona interesujący obraz środowiska mieszczańskiego w okresie międzywojennym. Ciekawa akcja nie pozbawiona cech sensacyjności.

Aleksander Baumgardten: „Trzy razy o ludziach". WL zł 15. Debiut prozatorski śląskiego poety. Tematyka książki: okupacja i czasy powojenne, ludzie i ich problemy moralne.

John Steinbeck: „Tortilla Flat". „Czytelnik" zł 17. Akcja książki rozgrywa się w kalifornijskim miasteczku Monterey. Wątek jej stanowią perypetie sympatycznych lekkoduchów.

Erich Maria Remarque: „Łuk triumfalny". „Czytelnik" zł 25. Akcja rozgrywa się w Paryżu, w środowisku uchodźców niemieckich w okresie poprzedzającym wybuch drugiej wojny światowej. Poprzednie wydanie 1948 r.

Julian Ursyn Niemcewicz: „Pamiętniki czasów moich" T. I-II PIW, zł 80. „Pamiętniki czasów moich" ukazują się w serii Pamiętników Polskich i Obcych. Obraz całej epoki w politycznym i społecznym, odświętnym i powszednim życiu kraju przed półtora wiekiem rzucony jest na papier z nieoczekiwaną szczerością, bez pretensjonalnością i z autentyczną swadą literacką. Pozycja bogato ilustrowana.

Jan Boenigk: „Minęły wieki, a myśmy ostali". LSW zł 14. Książka odzwierciedla część życia polskiego na terenie byłych Prus Wschodnich.

Drobiazgi

PECHOWY ZŁODZIEJ

(h) Złodziej samochodów nazwiskiem Rotramel może się uważać za pechowca — wieczorem pod osłoną ciemności chciał ukraść stojący na jednej z ulic Nowego Orleanu samochód. Wśliznął się do środka i próbował zapuścić motor. Nagle ciszę nocną rozdarł ryk syreny policyjnej. Okazało się, że pechowiec usiłował ukraść samochód policyjny. Oczywiście opuszczając w pośpiechu samochód wpadł prosto w objęcia nadbiegającego policjanta.

MILION KILOMETRÓW W CIĄGU 57 LAT

(k) 57 lat jazdy tym samym pociągiem — oto rekord osiągnięty przez mieszkańca podmiejskiej dzielnicy Nowego Jorku, 85-letniego Williama Nichola. Od 57 lat Nichol jeździ tym samym pociągiem do pracy i z powrotem do domu. Przebył w ten sposób około miliona kilometrów.

Ponieważ w tych dniach pan Nichol przestał pracować ze względu na swój podeszły wiek, władze kolejowe wyprawiły mu bankiet pożegnalny i nadały pociągowi nazwę „William Nichol Express". Od 57 lat pan Nichol po raz pierwszy spóźnił się tego dnia na pociąg.

Okruchy ze świata

TEŻ POWÓD DO ROZWODU

(t) Norweski trybunał w Oslo rozpatrzył skargę pani Vivien Strassberg, która zażądała rozwodu z tej przyczyny, że w ciągu 12 świąt Bożego Narodzenia nie otrzymała ani jednego prezentu od męża. Sąd przyznał słuszność skrzywdzonej kobiecie — i udzielił rozwodu.

ŚWIĄTECZNE POKŁOSIE

(t) W Stanach Zjednoczonych przeprowadzono statystykę zgonów zaszłych w ciągu doby od 24 do 25 grudnia 1957 roku. Liczba zmarłych osób wynosi 261, w tym: 209 z powodu wypadków drogowych, 27 z powodu pożarów choinek, 25 w innych okolicznościach.

MŁODY, ALE ZDOLNY

(t) W Lyonie policja francuska aresztowała sprawcę 25 kradzieży motocykli dokonanych w ciągu dwu tygodni. Złodziejem był 12-letni chłopiec.

CZY POWSTANIE UNIWERSALNY ALFABET?

(t) Wiemy z prasy, że słynny pisarz angielski Bernard Shaw zapisał w testamencie część swego majątku na utworzenie uniwersalnego alfabetu. Obecnie w Londynie trwają narady w sprawie realizacji testamentu. Przedstawiciele Muzeum Brytyjskiego i Akademii Sztuki, jako wykonawcy testamentu, postanowili poczynić pewne próby w tym kierunku.

NIE Z TEJ ZIEMI...

(t) Pewne towarzystwo z Atlanty (St. Zjednoczone) zwróciło się do dyrekcji lotnictwa amerykańskiego z prośbą o zezwolenie na otwarcie biura lotów międzyplanetarnych. Podanie zostało załatwione w Waszyngtonie negatywnie. Odmowę uzasadniano tym, że towarzystwo z Atlanty, nie sprecyzowało dokładnie trasy i przystanków.

ANNA RYNKOWSKA

Z dziejów Łodzi (15)

Kiedy na ul. Wólczańskiej len siali...

Rozwijająca się z dawna w Polsce produkcja lnu nie mogła zaspokoić rosnącego w Królestwie Polskim zapotrzebowania na ten surowiec. I dlatego rząd Królestwa, w ramach ogólnego uprzemysłowienia kraju, rozpoczął zakładanie osad prządniczych. Ta akcja najsilniej zaznaczała się na terenie Łodzi — i miała dość ciekawy przebieg.

Już od dawna istniały pod Łodzią osiedla niemieckich kolonistów rolnych, którzy uprawiali len. Poziom uprawy był jednak niski, otrzymywano surowiec mało wartościowy. Zaprojektowane przez władze osady prządków w Łodzi i pod Pabianicami (Ksawerów) miały zająć się uprawą wyższych gatunków lnu.

W roku 1825 zaplanowano w Łodzi osadę prządków, która składała się z trzech kolonii. Wydzielone dla prządków trzy morgowe działki ciągnęły się wzdłuż ulicy Wólczańskiej, Widzewskiej i po obu stronach ul. Zarzewskiej. W osadzie tej władze postawiły 30 domów. Były to domy najtaniej kalkulujące się: budowane w tzw. mur pruski, kryte słomą. Dom zawierał jedną izbę, komorę i sień.

Szybko rozeszła się wieść o założeniu osady — i zaczęli napływać prządkowie z Czech, z Dolnego Śląska, z Księstwa Poznańskiego i z różnych okolic Królestwa. Byli to ludzie ubodzy, których wypędziła z kraju chęć poprawy bytu.

Łódź przygotowała dla nich place i domy — ale także i instrukcję, która zawierała w 15 punktach warunki osiedlania. Instrukcja zaczynała się bardzo uroczyście: **„Ktokolwiek len prząść umie i toż przed burmistrzem miasta Łodzi przynależnie za złożeniem stosownych w tym świadectw, lub innych dowodów usprawiedliwi, otrzymać może na własność plac trzymorgowy w nowej osadzie przędzalniczej miasta tegoż".**

Prządek zagraniczny obierał sobie plac pusty lub zabudowany. Zwrot kosztów domu rządowego rozkładano mu na 7 lat. Jeżeli sam budował dom, otrzymywał bezpłatnie drzewo z pobliskich lasów rządowych oraz dość pokaźną pożyczkę budowlaną. Jakie przyjmował na siebie obowiązki? Miał obsiewać lnem najmniej pół morga gruntu oraz wyrabiać rocznie 100 funtów przędzy. W razie niedotrzymania warunków instrukcji groziła utrata praw do otrzymanej działki.

Prządek, zaraz po przybyciu do Łodzi, szedł do biura Urzędu Municypalnego, gdzie zapoznawał się z instrukcją. Następnie w obecności burmistrza musiał wyrobić ustaloną ilość przędzy lnianej, którą badał specjalista i wydawał opinię o kwalifikacjach prządka. Dowód rzeczowy burmistrz chował w kancelarii. Prządek podpisywał protokół, potem otrzymywał plac i zapomogę na pierwsze zagospodarowanie się.

W stosunku do prządków krajowych stosowano ostrzejsze wymagania. Ci prządkowie nie mogli zająć domu rządowego i nie otrzymywali pożyczki budowlanej. Władze chętnie przyjmowały prządków zagranicznych, uważając, że ci opanowali w wyższym stopniu technikę przędzenia cienkiego lnu, którego w Królestwie brakowało. Niechęć do Polaków widzimy w liście prezesa komisji województwa mazowieckiego, R. Rembielińskiego, wystosowanym w 1826 roku do burmistrza m. Łodzi: **„Dostrzegłszy w dniu dzisiejszym, że znakomita już liczba krajowców w osadzie przędzalniczej miasta tutejszego place objęła, ponawiam polecenie burmistrzowi m. Łodzi, iżby odtąd żaden z krajowców do objęcia placu w takowej osadzie przypuszczonym nie był".**

Osada prządków zaludniła się nadspodziewanie szybko. Zajęli wszystkie trzymorgowe place, zamieszkali w domach rządowych. Tylko z płaceniem rat za domy szło opornie.

A jak wyglądała praca przy lnie? Tutaj bezpośredni nadzór należał do burmistrza. W końcu czerwca każdego roku prządek miał pokazać burmistrzowi jeden mórg obsiany lnem, a w pierwszym tygodniu po świętach wielkanocnych, wyrobioną w ciągu zimy przędzę. Na podstawie tego burmistrz sporządzał corocznie listę obrazującą stan produkcji łódzkich prządków.

I co się okazało? W pierwszych latach po osiedleniu się, prządkowie nie obsiewali gruntu lnem, ani nie przędli, mimo że burmistrz zakupił dla nich najlepszy gatunek siemienia lnianego oraz wydawał najuboższym len do przędzenia. **Prządkowie, ludzie biedni, którzy przybyli do Łodzi z licznymi rodzinami, obracali działki na uprawę warzyw.** Chętniej niż lnem zajmowali się różnymi rzemiosłami, które dawały im większy zarobek. W roku 1827 pisze Rembieliński, że **„niektórzy z prządków zamiast trudnienia się pracą i zarobkowaniem oddają się próżniactwu i żebraninie".**

Ciągłe napomnienia władz niewiele pomagały. W czasie rewizji w 1829 roku stwierdzono, że **„żaden z prządków przynależnej ilości przędzy lnianej nie wyrobił, a mało kto przepisaną obszerność gruntu na siew lnu obrócił".** Burmistrz ciągle zwołuje zebrania prządków, upomina ich, grozi. Prządkowie podpisują protokół narady — i robią swoje.

Nieobowiązkowość prządków można usprawiedliwić częściowo tym, że uprawa lnu łączyła się z wielkim nakładem wysiłku i umiejętności zarówno w czasie wzrastania rośliny jak i obróbki; trzeba było długo czekać, nim się odniosło korzyści z włożonej pracy, przy tym zarobki stąd pochodzące były nikłe. **Okazało się także, że gleba łódzka nie nadawała się do uprawy lepszych gatunków lnu. Więcej rentowna i łatwiejsza była praca w przemyśle bawełnianym, do którego po powstaniu listopadowym przerzucili się łódzcy ręczni prządkowie lnu. Bawełna zwyciężyła len.**

Sposób

W Kalifornii aresztanci układają się do snu ze słuchawką na uchu. Władze próbują „drogą administracyjną" opanować ich sny. Przez całą noc miły głosik szepcze im cichutko: „Brzydzę się alkoholem".

Izotopy radioaktywne w przemyśle włókienniczym

Ważenie... bez wagi

Materiał tekstylny składa się w ostatecznym rachunku z oddzielnych, drobnych włókien, których w jednym kwadratowym metrze tkaniny znajduje się kilka milionów. W procesie produkcji, włókna przekształcają się w nici, a z nitek tka się tkaninę.

Nitka w całej swojej długości powinna mieć jednakową grubość, bowiem w przeciwnym wypadku w gotowej tkaninie będą defekty. Ale jak to zrobić, kiedy nie można tu zastosować zwykłych metod mierzenia? Jak określić grubość miękkiego i niespoistego nie doprzędu, jeśli wystarczy go dotknąć, by uległ zdeformowaniu?

Pozostaje jedno: ważyć niedoprzęd. Jeżeli waga jednakowych w swej długości odcinków będzie taka sama, to znaczy, że cały niedoprzęd jest równy. Jednakże, gdyby ważenie niedoprzędu przeprowadzać na zwykłej wadze, trzeba by za każdym razem zatrzymywać maszynę. Czy można więc ważyć niedoprzęd, nie zatrzymując maszyny i nawet go nie dotykając? Okazuje się, że łatwo to zrobić przy pomocy radioaktywnych izotopów.

Wiadomo, że gdy przez dany materiał przechodzi radioaktywne promieniowanie, to jego intensywność zmienia się w zależności od tzw. powierzchniowej ścisłości materiału, to jest wagi jednostki powierzchni. Przy przepuszczaniu niedoprzędu między źródłem promieniowania radioaktywnego i kamerą jonizacyjną prąd w tej ostatniej będzie ulegał zmianom w zależności od wagi niedoprzędu. Czuły, samopiszący przyrząd rejestruje wszystkie te zmiany.

Obecnie ten radioaktywny przyrząd do kontroli niedoprzędu produkuje się seryjnie w ZSRR.

Efekty ekonomiczne, od momentu zastosowania w przemyśle włókienniczym izotopów radioaktywnych, są ogromne. Trudno jest je omówić w kilku zdaniach i czytelnikom, których ten problem interesuje głębiej, radzimy zajrzeć do IX numeru radzieckiego miesięcznika „Nauka i żizń", z którego zaczerpnęliśmy te informacje.

(jg)

Człowiek śniegu

— Czy to któryś z was nazwał mnie „obrzydliwcem"?

Poznajemy aktorów łódzkich

Włodzimierz Skoczylas

Teatr im. Jaracza

rys. Ibis-Gratkowski

Teatr, film, telewizja, estrada, samochody, obrazy — to domeny Włodzimierza Skoczylasa.

— Na pewno zapyta pani na początku, jaka była moja pierwsza rola, więc powiem sam: anioł! Kiedy miałem 8 lat, ubrali mnie w nocną koszulę mamy, przypięli bibułkowe skrzydła i kazali grać w jasełkach.

— A dalej?

— Dalej była długa przerwa 5 lat okupacji spędziłem w Dachau. Tam, podczas pierwszej wigilii, w 1940 r. nasze nastroje były bardzo niewesołe. Wygłosiłem wówczas monolog „Wycieczka do Morskiego Oka". To poprawiło nieco nastrój mych towarzyszy. Zauważyłem wówczas, że można kształtować nastroje ludzkie, wywołać uśmiech na twarzach. I to był chyba początek.

W ciągu 2 lat poobozowej tułaczki po Europie, usiłowałem organizować, z większym lub mniejszym powodzeniem, teatry. W Augsburgu wystawiliśmy nawet kilka sztuk. W 1946 r. wróciłem do Polski — do Łodzi — z mocnym postanowieniem, by ominąć szkołę dramatyczną. Ale rozmowa z Michałem Melina, u którego chciałem się zaangażować, wpłynęła na zmianę zamiarów.

Łódzką Wyższą Szkołę Teatralną ukończyłem w 1950 r. po czym wyjechałem do Warszawy, gdzie byłem współorganizatorem teatru „Ateneum".

— A więc zdradził pan Łódź?

— Takie brzydkie słowo! W r. 1953 wróciłem do mego rodzinnego miasta.

— Pańska działalność aktorska jest dość szeroka — poza teatrem widujemy pana na ekranie, na estradzie jako recytatora i konferansjera, a także w telewizji i radio. Która z tych form najbardziej panu odpowiada?

— To trudno powiedzieć. Wszystkie lubię, z tym, że najbardziej męcząca jest dla mnie telewizja.

— Ile premier teatralnych ma pan za sobą?

— Około 50 i 13 filmów. Ostatnio grywam wszędzie pijanych.

— No, przesada, pamiętamy pana w wielu „trzeźwych" rolach: „Szyfonu", „Kobiecie twojej młodości" no i mnóstwie charakterystycznych, komediowych. Jakie role są pana marzeniem?

— Chciałbym zagrać Skapena w „Szelmostwach Skapena", Szanarella w „Zielonym gilu", Pieśń nieznajomego w „Kordianie" i za jakieś 10 lat — Cyrana de Bergerac.

— Czytelnikom należy się wyjaśnienie w sprawie samochodów i obrazów.

— To moje hobby. Marzę o samochodzie. Teraz składam wóz z kawałków, a karoserię zrobię sam, według własnego pomysłu.

— Który jest oczywiście tajemnicą? A co z obrazami?

— Maluję. Ale tylko dla siebie i dla najbliższych przyjaciół, tak że dla miasta to jest zupełnie niegroźne.

— Jaką rolę przygotowuje pan teraz?

— Będę grał dwie epizodyczne role w „Henryku IV".

(tw)

Kandydatka do „Oscara"

W krajach Ameryki i Europy wielkim powodzeniem cieszy się film „Untamed woman" („Nieposkromiona kobieta"). Rolę główną kreuje japońska aktorka Hideko Takamine. Krytycy twierdzą, że przypadnie jej nagroda „Oscara" za rok 1958.

Gawędy o książkach

Z Marsylianką na ustach

Na jednym z posiedzeń francuskich Stanów Generalnych w r. 1789 podano do wiadomości, że w posiadaniu króla znajduje się jedna piąta całego terytorium Francji, a w posiadaniu królewskich krewnych jedna siódma tego terytorium. Dwór Ludwika XVI składał się z 15 tys. osób, a jego utrzymanie kosztowało zawrotne sumy. Spośród 20 milionów ludności Francji Ludwika XVI — 270 tys. osób należało do stanów uprzywilejowanych, to jest szlachty i duchowieństwa. Oficerem w armii mógł być jedynie rodowy szlachcic, to samo dotyczyło wyższych godności duchownych. Roczny dochód jednego biskupstwa wynosił przeciętnie 100 tys. liwrów, a takich biskupów było 131. Nic dziwnego, że jeden z najbogatszych ludzi Francji, arcybiskup Strassburga — de Rohan, mógł ofiarować Marii Antoninie słynny naszyjnik brylantowy wartości 1.400 tys. liwrów.

Rabunkowa gospodarka królewskich ministrów, arystokracji i wyższego kleru, której skutków nie mógł usunąć żaden trud ani wysiłek warstw „niższych", doprowadziła Francję w drugiej połowie XVIII stulecia do skraju finansowego bankructwa. Nie przejmowali się jednak tym zbytnio „ubóstwiani" władcy. W okresie najgroźniejszych deficytów budżetowych minister skarbu — Callone, zmuszony był kupić dla królowej pałac w Saint Cloud za 15 mil. liwrów, zaś dla króla w Rambouillet za 14 milionów.

Ciekawe cyfry — niewątpliwie. Trzeba jednak uzmysłowić sobie kryjący się za tymi cyframi bezmiar nędzy, głodu, ucisku i poniewierki ludu francuskiego, by zrozumieć w pełni sens i znaczenie takich statystyk. Siódmy pot i gorzkie łzy ludu stężały w ciągu wieków, w olbrzymi ładunek gniewu nienawiści i pragnienia zemsty. W r. 1789 wulkan zaczął działać; zrazu raczej powoli, później — coraz silniej i gwałtowniej.

Czasom feudalnym, tyranii królewskiej nadszedł kres. W ogniu rewolucji, wśród zmagań wewnętrznych i krwawego terroru, powstał nowy świat.

Mógłby ktoś pomyśleć, że zamierzam tu pisać skrót dziejów Wielkiej Rewolucji Francuskiej. Ależ bynajmniej! Próbuję tylko zarysować tło historycznej powieści prowansalskiego pisarza Feliksa Grasa (1844—1901 — „Batalion Marsylski), opartej na wydarzeniach tamtych burzliwych i dramatycznych czasów.*

W formie siedmiu gawęd, włożonych w usta starego wieśniaka — Paskala, który przed laty, jako 15-letni chłopiec, stał się uczestnikiem doniosłych rewolucyjnych wypadków, autor opisuje marsz ochotniczego batalionu „patriotów Południa", idącego pośpiesznie na Paryż w lipcu 1792 r., w chwili gdy ojczyzna — na skutek knowań rojalistów i groźby obcej interwencji — znalazła się w niebezpieczeństwie.

Felix Gras jest doskonałym narratorem: umie trzymać uwagę czytelnika w napięciu, umie przerwać — a raczej zawiesić — opowiadanie akurat w takim punkcie, że ta uwaga zaostrza się jeszcze bardziej. Lecz autor „Batalionu marsylskiego" potrafi również coś więcej: potrafi nas przekonać, że kwiat dobroci serca ludzkiego nigdy nie więdnie i nie usycha, że ostoi się nawet w skłębionych wirach masowej nienawiści i okrucieństwa, że wyłoni się zwycięstwo z chaosu straszliwych czynów i rozpasanych namiętności.

Miło stwierdzić, że „Batalion marsylski" znalazł dobrego tłumacza i został opatrzony kompetentnym wstępem i posłowiem pióra dra St. Majewskiego. Dzięki tym uzupełnieniom i objaśnieniom, nawet niezbyt zorientowany w dziejach Rewolucji Francuskiej czytelnik nie będzie tu błądził w ciemnościach. Szkoda, że nasi wydawcy nie zawsze stosują te chwalebne metody informacyjne, gdy chodzi o utwory pisarzy obcych.

B. D.

*) Felix Gras. „Batalion Marsylski", powieść historyczna. Przełożyła Katarzyna Witwicka — Warszawa, „Czytelnik". s. 256. Cena zł 12.

Rozrywki umysłowe

KRZYŻÓWKA

Poziomo: 2. Dziewiąta co do wielkości wyspa w świecie. 5. Długi i szeroki szal futrzany. 6. Kolczasta, czepiająca się główka, szyszka nasienna. 8. Dopływ Warty. 10. Największa rzeka Francji. 11. Rzeka, którą przekroczył Cezar w 49 roku przed Chr., dając początek wojnie domowej.

Pionowo: 1. Usychanie wierzchołka drzewa, choroba drzew iglastych; drzewo sosnowe powierzchu smołą oblane. 2. W mitologii greckiej stróż Hadesu. 3. Hipotetyczna substancja wypełniająca wszechświat. 4. Imię męskie. 7. Liczba. 9. Biała długa szata, noszona przez księży pod ornatem.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI z ubiegłego tygodnia

Poziomo: 1. Lut. 3. Fanfara. 5. Kolia, 6. Tapir. 8. Tango. 10. Całka. 11. Arkadia. 12. Rek. **Pionowo:** 1. Linia. 2. Trakt. 3. Falanga. 4. Ampułka. 5. Kit, 7. Rea, 9. Oskar. 10. Cadyk.

— Poproszę ten placek, który tak wygląda, jak bym ja go piekła!

Uśmiechnij się

Pewnego dnia mur oddzielający niebo od piekła zawalił się na przestrzeni kilkudziesięciu metrów. Diabły wysłały natychmiast do aniołów depeszę następującej treści: „Zasięgnęliśmy porady u adwokatów. Wy ponosicie wszystkie koszty naprawy". Wkrótce nadeszła odpowiedź od aniołów: „Pokryjemy podane przez was koszty, gdyż u nas nie ma ani jednego adwokata".

„Folies Bergeres" przestały istnieć

Czyżby koniec „wesołego Paryża"?

Po raz ostatni cały zespół schodzi ze schodów, które w 1920 r. stworzone zostały dla Mistinguett. Powoli opada kurtyna. Nie ma prawie oklasków. Nieliczni widzowie opuszczają salę. Nad wejściem gaśnie napis „Folies-Bergeres". Gaśnie na długo...

Od strony wyjścia dla artystów ulica wygląda, jak gdyby odbywała się tam przeprowadzka. 340 girls, aktorów i techników rozchodzi się, niosąc walizki, nesesery, pudła, słoiki, szlafroczki. Na mokrej i zimnej ulicy półnagie tancerki zalewają się łzami. Dwóch maszynistów, po wieloletniej pracy w teatrze, omawia sprawę zaangażowania się na zamiataczy ulic. Pieśniarz, po 9 latach wiernej służby, komik Randall, który bawił publiczność przez 25 lat, manekiny pracujące ze sobą od lat siedmiu — wszyscy żegnają się.

Po raz pierwszy od roku 1869 dyrekcja „Folies-Bergeres" zwolniła cały personel.

Rozpoczęło się to w lipcu 1957 r. Maszyniści przyszli do dyrektora Dervala. „Zarabiamy bardzo mało — prosimy o 30 proc. podwyżki". — 5 proc.

— odpowiedział krótko dyrektor. I nazajutrz wyjechał na kurację do Evian.

W parę dni później zatelefonowała do niego sekretarka.

— Dyrektorze, maszyniści zastrajkowali!

— Daj 30 proc. całemu personelowi — krzyknął Derval.

Kiedy po parotygodniowej kuracji powrócił do Paryża, był w zgodzie ze swoim personelem, ale w ostrej wojnie z dyrektorami innych teatrów i music hallów, którzy zarzucali mu, że „niszczy interes". A minister skarbu?

— Skoro zgodził się pan na tak wielką podwyżkę — oświadczył minister skarbu, którym wówczas był obecny premier Francji Felix Gaillard — finanse pana są widocznie w kwitnącym stanie. Sprawdzimy jeszcze raz, jak się przedstawia sprawa pańskich podatków!

W grudniu nastąpiło załamanie. Po raz ostatni zagrano rewię „Och! Jaka radość!" Liliowa kurtyna opadła, zakrywając 42 girlsy w błyszczących, zielonych sukniach, które smutnym głosem śpiewały „I love Paris"...

Czy słynny paryski music hall otworzy jeszcze kiedyś swoje podwoje? Na razie nic nie wiadomo.

Mąż gwiazdy

— Czytam we wszystkich dziennikach, że zostanę ojcem. Chciałbym wiedzieć, czy to prawda?

MODA!

WOREK Z METAMORFOZAMI

Wbrew przewidywaniom, suknia-worek przyjmuje się u nas coraz bardziej (jak doniosła prasa warszawska, Lidia Wysocka przywiozła sobie z zagranicy 2 worki do noszenia!). Dziś pokażemy naszym czytelniczkom klasyczną suknię-worek wraz z jej metamorfozami. Doskonała dla kobiet nie posiadających zbyt bogatej garderoby. Worek z metamorfozami wystarcza bowiem co najmniej za 8 sukien.

Worek szyjemy z jednobarwnej wełenki. A przy odpowiedniej zmianie dodatków, suknia będzie zmieniać całkowicie swój charakter. W górnej części rysunku widzimy odmiany o charakterze sportowym, w dolnej — wizytowe.

A więc — szyjąc sukienkę robimy dwa paski: jeden do noszenia na biodrach, drugi w talii, oraz kieszenie, doczepiane do paska. Sweterek włożony pod sukienkę, lub apaszka, zmienią charakter dekoltu.

Aby uzyskać charakter wizytowy sukni, zakładamy na biodrach, lub przyszywamy na dole sukni, szarfę, tym razem z odmiennej tkaniny (może być w nieco innym odcieniu). Na wełnie dobrze wyglądają tkaniny błyszczące. Z błyszczącego materiału możemy dać również drapowany kołnierz przy szyi (w tym wypadku tkanina musi być cienka).

Biżuteria: jeden długi sznur korali, lub kilka krótkich albo też broszka czy klips.

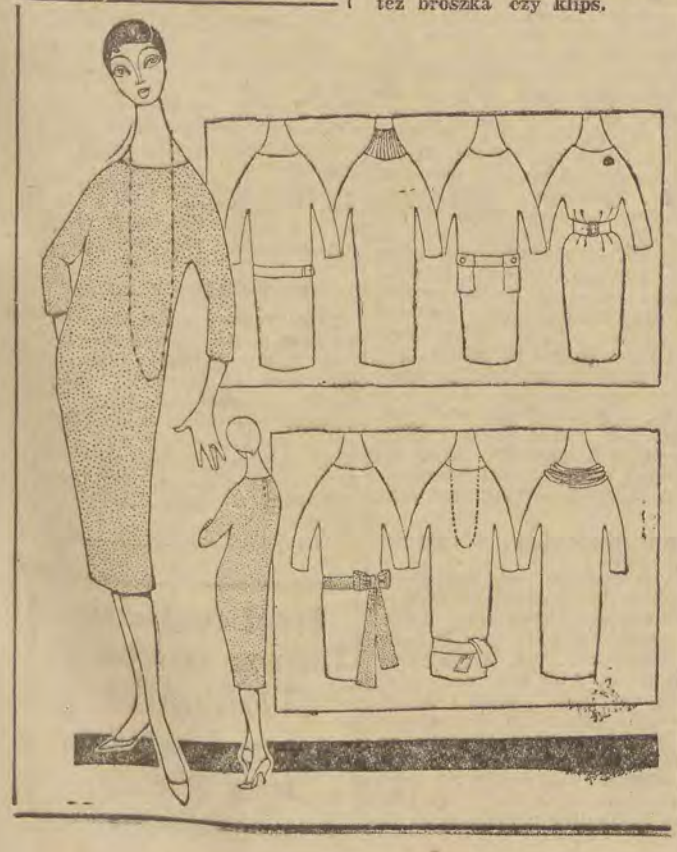

Anegdoty

ZASADNICZA ROZNICA

Aby zdjąć stary foliał z wyższej półki swej biblioteki Napoleon wspiął się na palce (wzrost Napoleona — 163 cm). Wtem wszedł do gabinetu Caulaincourt, wielki koniuszy, i usłużnie zbliżył się do swego pana.

— Jego cesarska wysokość pozwoli, ja jestem większy.

Cesarz spojrzał badawczo na poddanego i zaprzeczając głową rzekł:

— Jesteś w błędzie, drogi przyjacielu; nie większy lecz d ł u ż s z y.

NIEZWYKŁY POŻAR

Znany podróżnik angielski, sir Walter Raleigh, będąc w roku 1579 w Ameryce Północnej nauczył się u Indian palenia tytoniu. Po powrocie do domu, w tajemnicy przed światem, często rozkoszował się błękitnym dymkiem w swoim zacisznym gabinecie.

Pewnego wieczoru, gdy sir Walter palił swoją fajkę, wszedł niepostrzeżenie do gabinetu wierny sługa niosąc na tacy duży kufel zimnego piwa. Ujrzawszy kłąb dymu wydobywający się z ust swego pana przerażony sługa wrzasnął:

— Sir, pański rozum się pali!

Nim Raleigh zdołał cokolwiek wyjaśnić, zawartość kufla popłynęła pieniącym się strumieniem po głowie podróżnika.

PRECYZYJNY CENZOR

W winiarniach nad Renem śpiewają od dawna bachusową pieśń, której refren wyraża taką myśl:

— Wypijamy wina bardzo, bardzo dużo, lecz ile, wie m o ż e tylko sam Bóg.

Pewien zbieracz pieśni nadreńskich pragnął opublikować drukiem zebrane teksty, lecz cenzor sprzeciwił się wydaniu jednej pieśni, mianowicie tej ze wspomnianym refrenem uzasadniając swoją decyzję następująco:

— Bóg jest wszechwiedzący, a więc jest także ściśle zorientowany, ile wina wypijają nasi ludzie.

Z. R.

Wszystko na różowo

DRUGI ŚLUB JAYNE MANSFIELD

Nigdy jeszcze mała szklana kaplica w Palos Verdes, koło Hollywood, nie gościła jednocześnie tylu fotografów. Stłoczeni, jak sardynki w pudełku, asystowali przy ceremonii zaślubin „eksplozywnej blondynki" Jayne Mansfield z ex „Mister Universe" Mickey Hargitay.

Jasnowłosa gwiazda zamówiła ślubną suknię „o jakiej nigdy się nie zapomni". Życzeniu jej stało się zadość: nosiła toaletę tak obcisłą, jak trykot tancerki. Toaleta u dołu rozlewała się w tren 30 metrów długości. I oczywiście była różowa — gdyż według Jayne różowy jest kolorem szczęścia. Różowe też były

Tym razem coś dla czytelniczek. Tak wygląda mąż Jayne — Mickey Hargitay — były „Mister Universe". Jak wygląda Jayne — wszyscy pamiętamy.

perły panny młodej, klipsy w jej uszach, rękawiczki i pantofelki. I w ogóle wszystko, włącznie z zaproszeniami na ślub, było różowe.

— Zawsze uwielbiałam różowy kolor — mówiła Jayne Mansfield do reporterów — jest to symbol szczęścia. A dla mnie wyjście za mąż za Mickeya jest bardzo wielkim szczęściem... Wydaje mi się, że po raz pierwszy wychodzę za mąż!

— No, jednak Paweł Mansfield...

— Za młoda byłam, kiedy wyszłam za niego za mąż. Marzyłam wówczas tylko o Hollywoodzie. I właśnie w chwili, kiedy zaczynałam mieć powodzenie, mój mąż kazał mi wybierać między sobą, a filmem. Oczywiście wybrałam film.

— A dlaczego wychodzi pani ponownie za mąż?

— Bo jestem zakochana. To wspaniały człowiek, ten mój Mickey! Nie mogłabym już pokochać kogoś innego. Była to doprawdy miłość od pierwszego wejrzenia...

Kącik filatelisty

W październiku bieżącego roku przypada 400-lecie poczty polskiej. W związku z jubileuszem, minister łączności powołał komitet obchodu tej wiekopomnej rocznicy. Projektowane jest wysłanie dyliżansu, który przed jubileuszem wyruszy z Krakowa do Mediolanu i powróci do kraju w dniu 18 października, tj. na rozpoczęcie uroczystości. Z okazji 400-lecia ukażą się również okolicznościowe znaczki. Pierwszy z nich, przedstawiający konnego pocztyliona z XVI wieku, ukaże się prawdopodobnie już w pierwszej połowie lutego. Projekt znaczka wart. 2,50 zł zamieszczamy.

Zarząd Główny PZF zaapelował do wszystkich zbieraczy polskich, aby w dwutygodnik PZF „Filatelistę" zaopatrywali się drogą prenumeraty. Pismo znalazło się ostatnio w obliczu różnorakich trudności zagra-

żających jego dalszemu istnieniu, a z tarapatów może wyjść obronną ręką, m. in. dzięki prenumeracie. Apel PZF dotyczy oczywiście nie tylko członków związku, ale wszystkich zbieraczy.

Prenumeratę roczną „Filatelisty" można zgłosić przez koła PZF bądź też drogą pocztową. Dla prenumeratorów przewidziane są cenne premie, które przyznane zostaną drogą losowania.

Historia operetki w telegraficznym skrócie

OPERETKA — 1860

...myślą operetki jest rausz (szał), z niej się zrodziła. Funkcja muzyki: troski życia odsunąć, zmęczonemu umysłowi człowieka dać odpoczynek i pobudzić go do działania. To jest Offenbach.

OPERETKA — 1880

...Wiedeń uduchowił ją walcem. W muzyce i śpiewie musi być serce. Wodzirejem wiedeńskiej operetki jest Johann Strauss.

OPERETKA — 1925

...muzyka operetkowa musi poruszyć każdy nerw człowieka, wypełnić każdą kroplę krwi. Swoim zapachem przepoić szarzyznę dnia codziennego. Operetka jest rewią kostiumów.

OPERETKA — 1955

... w tej chwili jest problemem. Trzeba podchodzić do niej z cierpliwością.

HERMANN KAUBISCH — „Operette"
Tłum. A. H.

JAK I KIEDY POWSTAŁY „aktualności filmowe"

W wieku lat 94 zmarł w Monaco Karol Pathé. Pochowany został w Vincennes — tam, gdzie rozpoczął niegdyś romantyczny żywot przemysłowca nr 1 kinematografii francuskiej.

Albowiem tutaj właśnie w roku 1890 zakupił za 1000 franków fonograf Edisona. Fonograf był w owym czasie sensacyjną nowością. Demonstrując go na jarmarkach, Pathé uzbierał dostateczną sumę na zakupienie kamery i koło r. 1910 był już magnatem filmowym.

Jemu zawdzięczamy pomysł „aktualności", które wprowadził jako stały dodatek do programu kinowego. Lecz ponieważ Pathé nie rozporządzał ogromnymi środkami technicznymi i finansowymi, jakimi teraz dysponują wielkie firmy kinematograficzne, musiał po prostu odtwarzać w atelier wszystkie najważniejsze wydarzenia miesiąca, posługując się przy tym oczywiście dekoracjami i statystami.

„Tak więc — pisze w swoich pamiętnikach — pokazałem kolejno „Katastrofę Martyniki", „Sprawę Dreyfusa", „Wojnę rosyjsko-japońską", „Zabójstwo królowej Dragi" i wiele innych aktualnych wypadków, które oczywiście wszystkie polegały na zręcznym montażu".

Scenarzystą tych niezwykłych zdjęć był Korsykanin Zecca, nieomal geniusz w fabrykowaniu „aktualności". Nie potrafił jednak sfabrykować dla siebie sławy i nazwisko jego utonęło w niepamięci.

Bez słów

Początek końca faszyzmu

Z powagą i zadumą chodzi przybysz po ulicach tego miasta. Nie widzi ruin, gdyż ich już nie ma. Zabudowane nowymi domami śródmieście, dalej rozrosłe halami i kominami kompleksy wielkich zakładów przemysłowych i zgrupowane obok nich w ogródkach osiedla drewnianych domków robotniczych, przez szeroką szarą Wołgę wyrysowują się z oddali potężne kontury budowanej zapory elektrowni wodnej — olbrzyma. Nie można jednak patrzeć na to odrodzone, tętniące życiem miasto przez pryzmat dokumentalnych kronik filmowych, setek fotografii czy map plastycznych, uzmysławiających wstrząsający obraz kompletnej ruiny, piekielnego pogorzeliska, gdzie po półrocznej walce o każdą piędź ziemi nie został ani jeden dom, ani jedno żywe drzewo...

Nie można bez wzruszenia stać na kurhanie Mamaja, na słynnym z wojskowych meldunków „Wzgórzu 102". Dziś cicho tu i pusto. Tylko porywy wiatru smagają nędzne kępki piołunu, ciskając w twarz ostry zapach stepu. W dole szumi miasto — rozciągnięte 70-kilometrowym pasem wzdłuż Wołgi. Na wzgórzu, na betonowym postumencie zamarła wieża czołgu: pomnik, jeden z wielu, ciągnących się łańcuchem przez całe miasto i tworzących krętą linię — ostateczna linia obronna, za którą wróg przebić się już nie zdołał. Wystarczy schylić się — i z szarej ziemi podniesiesz zardzewiały odłamek pocisku. Można ich na metrze kwadratowym znaleźć tysiąc i więcej. Krwi, która wsiąkła w każdą piędź ziemi, zmierzyć niesposób... Krwi, dzięki której uratowany został również i nasz dom.

Stalingrad! To miasto stało się historią i symbolem. Przed 15 laty było ono na ustach całego świata. Bezprzykładne bohaterstwo obrońców, zażartość walk, listopadowa wielka ofensywa radzieckich kleszczy pancernych i zamknięcie VI armii Paulusa w kotle — wydarzenia długich miesięcy bitwy stalingradzkiej przykuwały powszechną uwagę i z każdym dniem z coraz większą wyrazistością ukazywały ogromną stawkę, o jaką toczyła się walka. Nie na darmo Hitler przechwalał się: „Zajęcie Stalingradu stanie się olbrzymim sukcesem... żadna siła ludzka nie zdoła nas stamtąd wyprzeć"...

Armia radziecka zdołała nie tylko hitlerowskie armie wyprzeć, ale i zdławić. Przed 15 laty, w dniu 2 lutego, o godzinie 18.30 ze sztabu frontu dońskiego, w wysłanym do Moskwy meldunku bojowym nr 0079/op, marszałek artylerii Woronow i generał - pułkownik Rokossowski zawiadamiali, że całe otoczone pod Stalingradem zgrupowanie wojsk hitlerowskich zostało rozgromione. Hitlerowcy stracili prawie pół miliona ludzi, 1.800 czołgów, 6.700 dział, 60.000 samochodów.

Na pierwszą wieść o stalingradzkim zwycięstwie, prezydent USA Franklin D. Roosevelt pisał do Stalina:

„...162 dni godnej epopei walki o miasto... a także decydujący wynik, jaki świętują dziś wszyscy Amerykanie, będą jednym z najpiękniejszych rozdziałów w tej wojnie narodów, które zjednoczyły się przeciw hitleryzmowi i jego naśladowcom".

Winston Churchill pisał:

„...Przyjmijcie, proszę, moje pozdrowienia z powodu kapitulacji marszałka polnego Paulusa i z powodu kresu VI niemieckiej armii. Jest to, rzeczywiście, zdumiewające zwycięstwo".

O znaczeniu tego zwycięstwa pisano już wiele. Ale może najdobitniej świadczą o nim słowa samych hitlerowskich generałów:

Heinza Guderiana — **„Stalingrad był zwrotnym punktem rosyjskiej kampanii. Prawda, że front skokami i na duże odległości runął wstecz".**

Kurta von Tippelskircha — **„Chociaż w opisach wojny jako całości, wydarzeniom w północnej Afryce udziela się bardziej poczesnego miejsca niż bitwie stalingradzkiej, to jednak katastrofa pod Stalingradem silniej wstrząsnęła niemiecką armią i niemieckim narodem".**

Ericha Sonneidera — **„Niemieckie lotnictwo bardzo szybko utraciło swą przewagę przegrawszy „bitwę o Anglię". Natomiast dla wojsk lądowych decydująca godzina wybiła w Stalingradzie".**

Stalingrad stał się punktem zwrotnym wojny, momentem, od którego armia radziecka przeszła do ofensywy zakończonej w rozgromionym Berlinie. Dla narodów ujarzmionej przez hitleryzm Europy, dla narodu polskiego, jako żyjącego najbliżej, Stalingrad był chwilą rozbłyskającej wizji wolności, stawał się hasłem do wzmocnienia rozpalającej się walki podziemnej. Może najlepiej wyraziła to młoda paryżanka, bojowniczka ruchu oporu, która tak pisała do mieszkańców Stalingradu: „Nie możecie sobie wyobrazić roli, jaką w naszej walce odgrywa przykład bohaterów Stalingradu. To dalekie miasto stało się naszym sztandarem".

W gablotach Muzeum Obrony Stalingradu, wśród wielu innych darów i pamiątek, w pobliżu czarnego zegara z węgla, podarowanego mieszkańcom Stalingradu przez ludność Śląska, pobłyskuje stalowy miecz — dar króla Wielkiej Brytanii — Jerzego VI. Za rękę kobiecej postaci z brązu z wieńcem laurowym, stojącej koło bratnich mogił gwardzistów na kurhanie Mamaja, ktoś zatknął bukiet polnych kwiatków. Piękny, królewski dar — i wzruszająco prosty hołd. Ale najważniejsza jest pamięć, która o Stalingradzie, o bohaterstwie jego żołnierzy, o wielkiej roli, jaką ta bitwa odegrała w pokonaniu hitleryzmu — żyje w sercach ludzi na całym świecie.

K. ZAREWICZ

Sarita Montiel w Rzymie

znakomita aktorka hiszpańska kręcić będzie film z Raf Vallonem.

Poważny skok naprzód

Na nowe inwestycje służby zdrowia w woj. łódzkim przewiduje się 32 mln zł.

Województwo łódzkie należy do najbardziej upośledzonych w kraju pod względem szpitalnictwa. Na 10 tys. mieszkańców przypada tutaj średnio 23 łóżka szpitalne, podczas gdy według analogicznych wyliczeń przeciętna krajowa wynosi 41. Oddanie w najbliższych latach do użytku znajdujących się obecnie w budowie nowoczesnych szpitali, m. in. w Zgierzu, Tomaszowie, Nowym Mieście i Zduńskiej Woli pozwoli dopiero na likwidację wielu dotychczasowych kłopotów naszego lecznictwa, spowodowanych brakiem miejsc w szpitalach.

Niezależnie od tych szpitali w latach 1958 — 1960 planuje się rozpoczęcie budów nowych szpitali w Skierniewicach, Kutnie, Piotrkowie, Poddębicach i Łęczycy.

Już w 1958 r. ilość łóżek szpitalnych w naszym województwie wzrośnie o 300 w porównaniu ze stanem obecnym. Będzie to ogromny „skok" naprzód, jakiego nie notowano w ciągu ostatnich lat.

Przewiduje się również dalszą rozbudowę nowoczesnych izb zdrowia i izb porodowych. W br. obiekty takie zostaną ukończone i oddane do użytku m. in. w Żytnie, Pajęcznie, Czerniewicach — pow. Rawa Mazowiecka i w Tuszynie. W ciągu najbliższych miesięcy rozpoczną się prace przy budowie 6 dalszych izb zdrowia. Powstaną one np. w Moszczenicy, Czastarach oraz w Wieruszowie.

Ogółem na budownictwo nowych obiektów służby zdrowia w woj. łódzkim przeznaczono w br. 32 mln. zł, tj. prawie trzykrotnie więcej niż w roku ubiegłym. (aw)

List z podwawelskiego grodu

Krakowska mieszanka

W zimowej szacie gród krakowski wygląda uroczo. Zwłaszcza Planty z oszronionymi drzewami i krzewami przedstawiają wprost bajkowy obraz.

Gdyby jednak w tym okresie chciał ktoś odwiedzić Kraków w celu zwiedzenia jego zabytków — to spotkałby go nieprzyjemny zawód. Bowiem wszystkie muzea krakowskie, w które gród ten jest tak bogaty, są od dobrych kilkunastu miesięcy zamknięte ze względu na trwające tu remonty. Nieczynne jest więc Muzeum Narodowe, mające swoje locum w Sukiennicach, jak również Muzeum Czartoryskich w pobliżu Bramy Floriańskiej.

Także Sukiennice przeżywają swój okres odnowy. Prawe ich skrzydło jest już na ukończeniu, a w lewym, trwają intensywne prace. Maszkary, umieszczone na wierzchołkach tej prastarej budowy, są idealnie odświeżone i nie straszą już mieszkańców Krakowa odłupanymi częściami swych śmiesznych twarzy. W ogóle Rynek Krakowski z dnia na dzień zmienia swój wygląd. Wszystkie jego zabytkowe kamienice łącznie z pałacem „Pod Baranami", otrzymały szlachetną, różnokolorową elewację. Te pastelowe, utrzymane w dobrym tonie kolory, sprawiają dla oka miłe wrażenie.

Jeśli mowa o Rynku, nie można pominąć doniosłego faktu, że ołtarz Wita Stwosza po starannym odnowieniu znowu wrócił na swoje dawne miejsce w Kościele Mariackim.

Na Wzgórzu Wawelskim przeprowadzane są prace remontowe i porządkowe, które według obliczeń fachowców trwać będą jeszcze co najmniej 30 lat. W zachodnim skrzydle odbudowano już 15 komnat, które po skompletowaniu urządzeń można będzie zwiedzać dopiero za kilka lat.

Przy okazji mała ciekawostka. Jak głosi legenda, „kurza stopka" na Wawelu była miejscem romantycznych spotkań królowej Jadwigi z ukochanym Wilhelmem. W trakcie porządkowania tej części zamku odkryto wspaniały portal z napisem: „Nihil sine causa" (nic bez przyczyny) a ze spisów królewskich dowiedziano się, że w czasach królowej Jadwigi mieścił się tu — przytaczam dosłownie napis — „Locus secretus vulgo sracz".

Tyle o zabytkach. A z innej branży?

Otóż dużą atrakcją Krakowa jest nowootwarta kawiarnia przy ul. Siennej — jednej z przecznic Rynku. Kawiarnia — pod szyldem „Fafika" — jest super nowocześnie urządzoną i cieszy się dużym powodzeniem, zwłaszcza wśród młodzieży. Kawa tu jest wyśmienita i niczym nie przypomina łódzkiej „lurki". W ogóle w Krakowie kawa jest bardzo smaczna i to we wszystkich kawiarniach.

HALINA STĘPLOWNA

Białe szaleństwo pod Łodzią i dalej...

Kto ma na nie ochotę niechże jak najszybciej skomunikuje się z sekcją turystyki narciarskiej PTTK, która w każdą niedzielę organizuje wycieczki na nartach w okolice Łodzi.

Ponadto organizuje się wyjazdy grupowe w Beskidy.

Bardzo ciekawą imprezą narciarską będzie poza tym raid narciarski w Górach Świętokrzyskich, na trzech malowniczych trasach w okolicy Łysogóry. Zapisy chętnych na ten raid przyjmowane będą już nie długo w dniach od 3 do 8 lutego br. (k)

ŻŁOBEK na Odrzańskiej już wkrótce będzie otwarty

Kobiety z Rudy od dłuższego czasu wyczekują z niecierpliwością uruchomienia nowego, pięknie położonego żłobka przy ul. Odrzańskiej. Obecnie dobiegają już końca roboty wykończeniowe wewnątrz budynku, a jednocześnie kompletuje się urządzenie wnętrza. Żłobek ten położony jest pośród drzew sosnowych, co gwarantuje 80 małym podopiecznym zdrowe powietrze oraz teren do zabaw i spacerów.

Jak informuje Zarząd Służby Zdrowia, żłobek ten, najlepiej urządzony z dotychczasowych, oddany zostanie do użytku już w najbliższym czasie.

Już niedługo również nastąpi przeprowadzka dzieci ze starego żłobka znajdującego się przy Zakładach im. Armii Ludowej do nowego budynku. (k.)

Nic nie stoi na przeszkodzie aby łowić ryby w rudzkich stawach

Przed kilku dniami pisaliśmy o kłopotach łódzkich wędkarzy i ich życzeniu użytkowania stawów w Rudzie Pabianickiej. W rozmowie jaką przeprowadziliśmy wtedy w Prezydium DRN Ruda sprecyzowano stanowisko, że jeśli Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna nie będzie miała pretensji, zezwoli się wędkarzom łowić ryby w kąpielisku.

Obecnie Polski Związek Wędkarski przedstawił nam oświadczenie Państwowej Inspekcji Sanitarnej, w której m. in. czytamy: „Zarybione stawy mogą być wykorzystane jako kąpieliska, ponieważ ryby likwidują w zbiornikach wodnych zanieczyszczenia organiczne pochodzenia roślinnego, zwierzęcego i ludzkiego oraz larwy szkodliwych robaków i stawonogów (np. komary) a nie stwarzają możliwości przenoszenia chorób na ludzi".

Jak informuje nas ponadto PZW, narybek przed wpuszczeniem do wody badany jest przez Zakład Chorób Ryb w Puławach, można więc mieć pewność, że jest zdrowy.

Wydaje się, że teraz nic już nie stoi na przeszkodzie, aby umożliwić wędkarzom łowienie ryb w stawach w Parku 1 Maja. Naturalnie jeśli Prezydium DRN Ruda nie zmieni swego stanowiska. (k)

Odczyty

Staraniem Łódzkiego Towarzystwa Naukowego, dziś, 2 bm., w sali Muzeum Sztuki (Więckowskiego 36) o godz. 12 odbędzie się odczyt mgr Kazimierza Zygulskiego pt.: „Repatrianci po powrocie do kraju" (adaptacja repatriantów na Ziemiach Zachodnich). Wstęp 1 zł.

* * *

Łódzkie Towarzystwo Naukowe organizuje w Łódzkim Domu Kultury cykl odczytów poświęconych najnowszym badaniom nad wirusami. Pierwszy odczyt z tego cyklu wygłosi 4 bm. prof. dr Antoni Dmochowski pt.: „O najnowszych badaniach nad wirusami". Początek godz. 18. Wstęp 1 zł.

Kto chce śpiewać lub tańczyć w „Śląsku"?

Państwowy Zespół Ludowy Pieśni i Tańca „Śląsk" komunikuje, że przyjmuje nadal zgłoszenia do zespołu (do chóru i baletu): dziewczęta w wieku od lat 14 do 18, chłopcy od lat 17 do 22.

Wymagane: wybitne uzdolnienia muzyczne, silny i dźwięczny głos, miła powierzchowność, dobry słuch muzyczny.

Do baletu przyjmuje się chłopców i dziewczęta z ukończoną średnią szkołą baletową o wybitnym zaawansowaniu w tańcu klasycznym.

Zgłoszenia należy kierować wraz z życiorysem i jedną fotografią pod adresem: Państwowy Zespół Ludowy Pieśni i Tańca „Śląsk", Koszęcin (zamek), pow. Lubliniec.

O eliminacjach każdy ze zgłoszonych zostanie zawiadomiony indywidualnie.

Radio i telewizja

NIEDZIELA, 2 LUTEGO

7.10 „Na hiszpańską nutę". 8.06 Przegląd prasy. 8.10 (Ł) Muzyka polska. 8.30 (Ł) „Śledztwo" fragm. wspom. Przybył-Stalskiego. 8.45 (Ł) Muzyka polska. 9.00 Fala 56. 9.15 Z cyklu: Amatorskie zespoły przed mikrofonem. 9.35 Muzyka rozrywkowa. 10.00 „Nowe pozycje polskich nagrań" 10.30 „Dobór płciowy" pog. dr J. Żabińskiego. 11.00 Koncert życzeń. 12.04 (Ł) Muzyka. 12.15 „Od A do Z muzyki rozrywkowej". 13.00 Audycja oświatowa. 13.15 Gra Polska Kapela. 13.45 Niedzielny magazyn dla wsi. 14.00 „Babie lato ostatniego Fonseythe'a" fragm. pow. 14.30 (Ł) Odcinek lokalny Rozgłośni Łódzkiej. 15.30 Dla dzieci słuchowisko „Pierwszy rejs notariusza Tinoco". 15.45 „Stare, lecz niezapomniane melodie". 16.05 Tygodniowy przegląd wydarzeń międzynarodowych. 16.20 „Z melodią i piosenką przez świat". 17.00 (Ł) Odcinek lokalny Rozgłośni Łódzkiej. 17.30 „Wesoły kramik". 17.45 Muzyka taneczna. 18.20 Otworzenie publicznego koncertu rozrywkowego w sali Filharmonii Łódzkiej w wyk. ork. PR pd. H. Debicha z udziałem solistów. 19.00 (Ł) Koncert życzeń w oprac. S. Bukowskiego. 20.00 Stan pogody i dziennik wieczorny. 20.20 Wiadomości sportowe. 20.25 Gra sekstet PR. 21.00 Melodie taneczne w wykonaniu zespołu instr. pd. J. Haralda. 21.30 „Matysiakowie" odc. pow. rad. 22.00 Ogólnopolskie wiadomości sportowe. 22.30 (Ł) Lokalne wiadomości sportowe. 22.45 Muzyka różnych narodów.

PONIEDZIAŁEK, 3 LUTY

15.10 Koncert ork. Reprezentacyjnej Warszawskiego Okręgu Wojskowego. 15.30 Dla dzieci starszych pogadanka „Papużki nierozłączki". 15.50 Coates „Trzy niedźwiadki" — fantazja. 16.05 Pieśni w wyk. chóru Rozgł. Wrocławskiej. 16.25 Gra zespół J. Wasiaka. 16.50 Felieton na tematy międzynarodowe. 17.00 (Ł) Omówienie programu telewizji i radia. 17.01 (Ł) Łódzka rada delegatów robotniczych — fel. St. Bukowskiego. 17.15 (Ł) Muzyka rozrywkowa. 17.25 (Ł) „Czerwony balonik" — opow. filmowa w tłum. E. Fuks. 17.45 (Ł) Gra „Banjo-Jazz" pk. W. Jankowskiego. 18.10 (Ł) Łódzki dziennik radiowy. 18.35 Muzyka i aktualności. 19.00 (Ł) „Życie kulturalne Łodzi". 19.20 I aud. z cyklu „Kompozytorzy wykonawcami własnych utworów" w opracowaniu B. Busiakiewicza. 20.00 Stan pogody i dziennik wieczorny. 20.23 Kronika sportowa. 20.35 Muzyka taneczna. 20.45 Audycja literacka. 21.45 Utwory skrzypcowe. 22.00 „Dyskusja przed mikrofonem". 22.30 Muzyka taneczna. 23.10 Nocny koncert symfoniczny.

TELEWIZJA

Niedziela, 2 lutego

16.00 Program dla dzieci starszych (W): 1) Rozmowa z pisarzem — Brandysem. 2) „Dziadek Hassan" — film fabularny prod. radzieckiej. 18.00 Dziennik telewizyjny (W). 19.00 Koncert Zespołu Pieśni i Tańca „Mazowsze" — transmisja z Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki (W). 21.30 Audycja quizowa „Tele-Sabinki" (Ł)

Poniedziałek, 3 lutego

18.00 Tele-omnibus (Ł). 18.30 Program dla dzieci starszych (W). 19.30 Program tygodnia (Ł) 19.45 „Tajemniczy przedmiot" — zagadka (W). 19.50 „Eureka" — telewizyjny magazyn popularno-naukowy (W). 20.30 Dziennik telewizyjny (W). 21.00 Film dok. pt. „Sgrafitto" (W). 21.15 Groteski Sławomira Mrożka (W).

Wyniki świątecznego konkursu rysunkowego „Dziennika" podamy w najbliższą środę 5 lutego

Aresztowany na drugi dzień po dokonaniu przestępstwa

sprawca bandyckiego napadu

na łódzkiego taksówkarza stanie przed sądem 19 bm.

Jeszcze nie przebrzmiały echa potwornego mordu dokonanego z chęci zysku na warszawskim taksówkarzu, a znów dowiadujemy się o podobnym wypadku napadu na łódzkiego taksówkarza — **Ignacego Kortale.** Sprawcą okazał się **30-letni Stanisław Pietrzak, zam. przy ul. Obr. Stalingradu 7.**

A oto przebieg wypadku:

W dniu 29 grudnia o godz. 7.30 na postoju taksówek przy ul. Rewolucji 1905 r. wsiadł do samochodu marki „Warszawa" o numerze bocznym 83 Stanisław Pietrzak. Szoferowi taksówki — Ignacemu Kortale Pietrzak polecił się zawieźć na Złotno.

Zatrzymali się na ul. Krakowskiej. **Pietrzak pod pretekstem szukania pieniędzy wyjął z kieszeni jakieś tępe, nie ustalone w śledztwie narzędzie i zaczął nim bić po głowie i twarzy szofera.** Kortala stracił przytomność. Pietrzak, korzystając z sytuacji, **zabrał mu 800 zł,** bo tyle Kortala przy sobie posiadał.

Po pewnym czasie szofer ocknął się i zaczął wzywać pomocy. Wówczas Pietrzak ponownie rzucił się na szofera bijąc go, a nawet dusząc. Kortala zemdlał, a Pietrzak zbiegł z taksówki, udając się do pobliskiego parku. Tu nieopatrznie zgubił wełniany szalik. Ponadto oczyścił śniegiem ręce ubrudzone krwią.

Z parku Pietrzak udał się tramwajem do swojego kuzyna Franciszka Smolagi, zam. przy ul. Płatowcowej 26. Tu zmienił zakrwawioną odzież i natychmiast opuścił mieszkanie Smolagów. Następnie wspólnie ze swoim znajomym Kazimierzem Michalakiem poszedł na wódkę.

Na drugi dzień, 30 grudnia, Pietrzak spotkał się z Michalakiem i razem pojechali po odbiór ubrania, które Pietrzak po oczyszczeniu włożył na siebie. Wieczorem tego dnia sprawca bandyckiego napadu został aresztowany.

Sąd, biorąc pod uwagę ciężar gatunkowy tego przestępstwa, wyznaczył rozprawę już na 19 lutego. (st)

PS. Zakład Medycyny Sądowej stwierdził u Ignacego Kortały 7 ran tłuczonych głowy, obrzęk twarzy, wybicie 7 zębów oraz złamanie palców u rąk.

Warsztaty Naprawy Samochodów przy Przedsiębiorstwie Transportowym Handlu Wewnętrznego nr 2

w Łodzi, ul. Strzelczyka nr 29 tel. nr 341-88

prowadzą obróbkę cieplną części samochodowych jak:

NAWĘGLANIE, CYJANOWANIE i WSZELKIEGO RODZAJU WYŻARZANIE.

Specjalność obróbka cieplna resorów z materiałów powierzonych. Prace prowadzone są pod kontrolą inżynierów specjalistów. 637-K

INŻYNIERA o wysokich kwalifikacjach na stanowisko KIEROWNIKA ODLEWNI

poszukują do nowopowstającej odlewni staliwa (drobne części do maszyn)

Łódzkie Zakłady Remontu Maszyn PRZEMYSŁU ODZIEŻOWEGO

Łódź, ul. Jaracza 70

Zgłoszenia przyjmuje dział kadr.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

INŻYNIERÓW-projektantów na roboty wodociągowo-kanalizacyjne tras zewnętrznych, **majstrów** na roboty wodno - kanalizacyjne zatrudni **Łódzkie Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjnych Łódź, ul. Lutomierska 32-34.** Oferty wraz z życiorysem składać pokój nr 22. 623-K

TECHNIKA normowania z branży metalowej z kilkuletnią praktyką oraz **wytaczacza i tokarzy** metalowych wykwalifikowanych zatrudnią od zaraz **Północno-Łódzkie Zakłady Remontu Maszyn Przemysłu Włókienniczego w Łodzi, ul. Żeligowskiego nr 8-10,** w dziale kadr od godz. 7.30 do 15.30. 624-K

WYKWALIFIKOWANEGO fachowca na stanowisko inspektora produkcji wyrobów betonowych i prefabrykatów żużlo-cementowych zatrudni **Wojewódzki Zarząd Przemysłu Terenowego Materiałów Budowlanych Łódź, ul. Narutowicza 45.** Zgłoszenia osobiste przyjmuje kierownictwo zarządu w godzinach od 8 do 15. 619-K

MISTRZÓW na tkalnię mechaniczną, **praktykantów** na mistrzów tkackich ze średnim wykształceniem technicznym, **tkaczy, prządki, pomoce prządek, śrubowników, przykręcaczy, robotników** do kotłowni oraz **robotników** nie wykwalifikowanych zatrudnią natychmiast **Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. J. Marchlewskiego w Łodzi ul. Ogrodowa 17.**

Roboty w zakresie: remontowo-budowlanym, instalacji elektrycznej i odgromowej, malarskim, dekarskim, ciesielskim i zduńskim z materiałów własnych i powierzonych wykonuje

POWIATOWA BUDOWLANA SPÓŁDZIELNIA PRACY

Łódź, ul. Kilińskiego nr 94, tel. 231-61 oraz Oddział Zgierz, ul. Piątkowska 22, tel. 475. 558-K

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

PLAC 810 m kw. ogrodzony wraz z cegłą — sprzedam. Ul. Krecia 38

DOMEK murowany sześciozbowy z małą parcelą — dwie izby wolne — na Chojnach sprzedamy za 120 tysięcy złotych oraz parcele budowlana przy Pabianickiej za 50 tysięcy złotych. Biuro Pośrednictwa Spółdzielni „Czystość" Piotrkowska 39, telefon 377-51.

BIURO „Kawar" — Legionowo k. Warszawy, Handlowa 1, sprzedaje oraz poszukuje place budowlane, domy, wille, gospodarstwa rolne

DWA gospodarstwa 2 ha i 1 ha na przedmieściu, ziemia pszenno-buraczana, domy murowane, siła napędowa, zelektryfikowane (miasto powiatowe, fabryczne) sprzedam z powodu wyjazdu. Wąbrzeźno, ul. Dworcowa nr 13 Wybraniec

PLAC 1.040 m kw. w Koluszkach przy ul. Brzezińskiej — sprzedam. Telefon Łódź 211-77 godz. 17—19

GOSPODARSTWO koło Łodzi 13 ha, zabudowania — sprzedam. Ziemia pszenno-buraczana, nadaje się pod budowę, ogrodnictwo i produkcję cegły. Oferty pisemne „1693" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 1693

KUPNO

OPONY motocyklowe — 375×19 kupię. Brzozowa 17, m. 44 1784 g

MASZYNĘ „Ketenstyl" osnowowa kupię. Wiadomość Łódź, tel. 206-75

WKŁADY do plastiku kupię. Wiadomość Zgierska 36 (cukiernia)

SPRZEDAŻ

SAMOCHÓD osobowy „Fiat" 1500 sprzedam. Armii Ludowej 21 m. 11

ZDUŃSKOWOLSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU Bawełnianego w ZDUNSKIEJ WOLI Al. Kościuszki 8 tel. 216 wewn. 17 zakupią każdą ilość

od instytucji państwowych, spółdzielczych lub prywatnych

spinaczy „HARRISA"

do pasów skórzanych o wymiarach 50 lub 100 mm. 584-K

PRZETARG

Wytwórnia Sprzętu Mechanicznego w Łodzi, ul. Kilińskiego 222

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie zawleczek, nitów kratowych i narzynek o wymiarze:

1 zawleczki 1 x 10 mm
2 „ 1,5 x 10
3 „ 1,5 x 1,5
4 „ 2 x 15
5 „ 2 x 20
6 nity kratowe 4 x 8 mm
7 narzynki drobnozwojowe od M6 do M30

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Termin składania ofert do dnia 15 lutego 1958 roku. Szczegółowych informacji udziela dział zaopatrzenia tel. 282-40 wewn. 10.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania powodu. 624-K

ZDUŃSKOWOLSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU Wełnianego w ZDUNSKIEJ WOLI ul. Szadkowska 6, tel. 326 produkują z WEŁNY CZESANKOWEJ 30-100 proc.

tkaniny SUKIENKOWE UBRANIOWE i KOSTIUMOWE,

które rozprowadza handel uspołeczniony na terenie całego kraju.

WÓZKI dziecięce — duży wybór polecam — Łódź, Nowomiejska 7, sklep 1215 g

SAMOCHÓD osobowy „Ford" małolitrażowy sprzedam. Oglądać Łódź Żeromskiego 6 od godz. 11 do 14 w dniu 2 lutego. 1491 g

MOTOCYKL z wózkiem BMW 750 R. 12 stan bardzo dobry sprzedam. — Tlenowa 1, dojazd tramwajem „8" drugi przystanek za mostem (na Warszawskiej) Mijal

MASZYNĘ dziewiarską nową uniwersalną na 197 igieł z przystawką sprzedam. Tel. 351-88 — godz. 16—20 1568 g

SAMOCHÓD „VOLKSWAGEN" nowy z częściowym nadwoziem bez ogumienia — sprzedam Ul. Więckowskiego 3 m. 5 h. 1302 g

SAMOCHÓD „Moskwicz" nowoczesny, opony 670×15 dwie szt. sprzedam. Ul. Mokra 4, tel. 502-42 Orzechowska 1303 g

MASZYNĘ do szycia gabinetową „Singer" sprzedam, Kościuszki 22—28, front pierwsze piętro

MASZYNĘ do szycia „Singer" gabinetową — sprzedam. Łagiewnicka 16—6 1175 g

MASZYNĘ „Singer" gabinetową i męską — sprzedam. Wschodnia 57 m. 55 p. ofic. wejście II. piętro III 791 g

GARDEROBĘ czterodrzwiową, toaletkę, stół i krzesła dębowe obite skórą sprzedam. Wójtowska 20 m. 11 godz. 16—18

SAMOCHÓD „Ifa" 8 po remoncie, nowe ogumienie sprzedam. Wiadomość tel. 260-83

MOTOCYKL „DKW" 200 po remoncie sprzedam. Wiadomość Piotrkowska 157 tel. 203-10 1391 G

NUTRIE samce sprzedam. Zgierz Chełmy, Nowa Gdynia, Prosta 7. — Oglądać w niedzielę

RADIO-adapter pilnie sprzedam. Urzędnicza 23 m. 13 lewa oficyna II piętro 1472 G

RADIO wysokiej klasy oraz maszynę „Singer" sprzedam. — Młynarska 22-24 front II p. 1461 G

STOŁOWY dębowy, kuchnia, tapczan dwuosobowy do sprzedania. A. Struga 19-21 m. 5

SAMOCHÓD „Fiat" 1100 sprzedam. Mińska 21, boczna ul. Wróblewskiego

ROLWAGE w dobrym stanie oraz plandekę dużą niedrogo pilnie sprzedam. Ul. Będzińska 14. (Kolej Obwodowa) — Frontczak 1573 g

PIANINO marki „Seiler" sprzedam. Szara 7 m. 16 1584 g

MOTOCYKL NSU 500 z koszem sprzedam. Ul. Lutomierska 57

SAMOCHÓD „Fiat Multipla" sprzedam. Tel. 374-65 1975 g

PIANINO firmy angielskiej koncertowe, stan idealny sprzedam. Limanowskiego 117—6

TELEWIZOR „Rubin" sprzedam. Lutomierska 4, blok 24 m. 9 środkowa klatka schodowa

MOTOCYKL z koszem „Zündapp" (terenowy) pilnie sprzedam. Stan idealny. Podrzeczna 21

AUTO „Warszawa" — sprzedam. Wiadomość Piotrków, tel. 27-54

SAMOCHÓD osobowy — „BMW" w dobrym stanie sprzedam. Obejrzeć można niedziela od 9—12 [illegible] Struga 33—6

CEGLARKĘ 150 l nową, dwie ceglarki do produkcji cegły betonowej, dwie dachówczarki, 10 ton cementu „350" sprzedamy, telefon nr 225-65 1752 g

MASZYNĘ rękawiczarkę nr 8 sprzedam. Ul. Sienkiewicza 9, Bednarek

MASZYNĘ krawiecką męską „PFAFF" rotacyjną sprzedam. Rzgowska 3, m. 40, parter, prawa oficyna 1717 g

PIANINO marki „Blüthner" sprzedam. Łódź, ul. Głowackiego 33, parter (lewo) 1865 g

SAMOCHÓD „Fiat" 600 do sprzedania. Stan bardzo dobry. Wiadomość tel. 316-43 godziny 8—10 i 16—21 2058 g

SAMOCHÓD „Steyer" nowe ogumienie i części zapasowe sprzedam. Pl. Wolności 7—16

MASZYNĘ „Singer" gabinetową sprzedam ul. Proletariacka 27, Zaleski, dojazd 6 do końca ul. Wróblewskiego

MEBLE różne sprzedam Oglądać można w niedzielę 2 lutego. Kilińskiego 148, m. 16 oficyna, I piętro 1931 g

TELEWIZORY „Znamia" i „Rekord" nowe sprzedam. Piotrkowska 141, m. 22 1885 g

MASZYNĘ dziewiarską dwupłytową „Rapidex" — sprzedam. Nawrot 13 m. 4 (prawa oficyna)

SAMOCHÓD osobowy małolitrażowy — pilnie sprzedam. Łódź, Zduńska 2, Julianów 1921

MOTOCYKL „WFM" — sprzedam. Władysławskiej blok 29, m. 19

SAMOCHÓD osobowy „Hanomag"-Kurier sprzedam. Szara 10 1902

MASZYNĘ szewską latkową „Singer" i szafy sklepowe sprzedam. — Łódź, Bema 39, m. 3 (Radogoszcz) 1739

TAPCZANY, amerykanki, materace i krzesła — sprzedaję na raty i za gotówkę. Robota gwarantowana. Zakład Tapicerski, ul. Narutowicza 22 (w podwórzu) 1747

DWIE MASZYNY „Singer" do szycia, plisowania, dziewiarska „Meda", wyżymaczkę sprzedam. Olszowa 10 — Gryta 1726 g

MOTOCYKL „M 72" sprzedam. Ul. Wólczańska 147, m. 11

FUTRO „Anioraze" karakulczak okazyjnie radio „Amati" sprzedam. Tel. 379-05 1949 g

SAMOCHÓD „Opel-Super" górny czterodrzwiowy po kapitalnym remoncie (nie wypełnione papiery na taksówkę) — sprzedam. Ul. Piotrkowska 257 1910 g

SAMOCHÓD osobowy „Citroen" sprzedam. ul. Andrzeja Struga 58, m. 21 od godz. 14—19

PIANINO czarne krzyżowe „Rösler" płyta metalowa sprzedam. Ul. Główna 43, m. 3a, Majdański 1866 g

PIANINO firmy „Feurich" do sprzedania. Cena 25.000 zł. Oglądać ul. Felsztyńskiego 35 I p. m. 7 2028 g

UWAGA! Duży wybór kozetek sprzeda na raty poleca zakład tapicerski, Rzgowska 21. Warunki dogodne 1996 g

SAMOCHÓD „Citroen" BL 11 sprzedam. Piotrkowska 132, m. 21 Szczechowski 1848 g

ZAKŁAD (szopy) prefabrykatów budowlanych kompletnie zorganizowany na terenie Łodzi — sprzedam, względnie wydzierżawię. Tel. 231-34

FUTRO — nowe łapki karakułowe okazyjnie sprzedam. Oglądać 2 lutego od godz. 12—18. — Sienkiewicza 85, m. 2, I piętro tel. 256-59

WÓZEK sportowy — plusz różowy, niebieski okazyjnie sprzedam. Ul. Piotrkowska 159, m. 5 oficyna, od godz. 12—17

TELEWIZOR „Rubens" z anteną sprzedam. Ul. Cieszyńska 3, m. 3

MASZYNĘ sandałową sprzedam. Łódź, Piotrkowska 22, m. 42

SAMOCHÓD osobowy „Tatra Plan" sprzedam. Al. Kościuszki 77, Tołoczko, godz. 10—14

SAMOCHÓD osobowy „IFA F 8" (prawie nowy) do sprzedania. Wiadomość w warsztacie karoseryjnym. Kilińskiego 32, Bogusławski 1812

SAMOCHÓD osobowy „Ford" zamienię na małolitrażowy lub sprzedam. Łódź, ul. Kusocińskiego 3 (Retkinia)

SAMOCHÓD osobowy „Opel-Olimpia" Rzgowska 132 1906 g

LOKALE

POMIESZCZENIE sklepowe 28 m kw. (siła) z zapleczem 25 m. kw. oddam w dzierżawę. Telefon 394-16 1942 g

TRZY pokoje kuchnia w śródmieściu parter wygody 100 m kw. przydatne na lokal handlowy zamienię na czteropokojowe podobne. Oferty pisemne „1733" Piotrkowska 96 1733 g

MIESZKANIE 2 lub 3 pokoje z centralnym ogrzewaniem poszukuję pilnie. Oferty „1979" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 1979 g

POKÓJ z kuchnią z wszystkimi wygodami w Warszawie zamienię na 2 pokoje z kuchnią z wygodami lub na równorzędne w Łodzi. Oferty pisemne „2031" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska nr 96 2031 g

Zapałki w ręku dziecka to groźba pożaru!

PRACA

SAMODZIELNA gospodyni do trzyosobowej rodziny lekarskiej poszukiwana na stałe ul. Więckowskiego 12, m. 6

WYCHOWAWCZYNI do 2-letniej dziewczynki potrzebna. Zgłoszenia tel. 370-26 godz. 17—20

POMOC domowa potrzebna od zaraz. Kopcińskiego 35a, m. 11

POMOC domowa z gotowaniem potrzebna. — PKWN 3, m. 6 1823

NAUKA

KTO udzieli lekcji prowadzenia ksiąg handlowych. Oferty pisemne „2015" zgłaszać do Biura Ogłoszeń, Piotrkowska 96 2015 g

NOWOCZESNEGO kroju damskiego, dziecięcego nauczymy szybko, opatentowanym wynalazkiem. Gwarancja. Informacje, Nawrot 32

UWAGA MASZYNISTKI, jeszcze parę dni przyjmujemy zapisy na kurs przygotowujący do egzaminów zawodowych (weryfikacji). Zapisy przyjmuje i udziela informacji Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistek Łódź, Pl. Zwycięstwa 2 (Wodny Rynek) tel. 278-16, Piotrkowska 83, tel. 306-46 618 k

EGZAMINY — matematyki, fizyki, mechaniki — przygotowuje indywidualnie magister. Telefon 387-80 1953 g

KURSY kroju i szycia organizuje Zakład Doskonalenia Rzemiosła. Zapisy przyjmują Ośrodki, Łódź, ul. A. Struga 4, Rzgowska 24 (w podwórzu) 483 k

KURSY przygotowujące do pracy chałupniczej w zawodach: wyrobu galanterii z tworzyw sztucznych, gorseciarstwa, konfekcji damskiej, wyrobu pantofli miękkich, wyrobu sztucznych kwiatów, malowania na tkaninach, naprawy wiecznych piór. Zapisy przyjmuje ZDR Łódź, Łakowa 4, tel. 289-05 479 g

KURSY kroju i szycia prowadzi i zapisy przyjmuje Ośrodek Szkolenia ZDR Łódź, Piotrkowska 69 480 k

ZAKŁAD Doskonalenia Rzemiosła organizuje dla osób zaawansowanych kurs kroju krawiectwa lekkiego damskiego oraz dla początkujących kursy kroju i szycia. Zapisy przyjmuje Ośrodek Szkolenia Łódź, Piotrkowska 24, tel. 238-26 478 k

KURSY kreśleń technicznych maszynowych, budowlanych organizuje Ośrodek Szkolenia ZDR Łódź, Kilińskiego 109

KURSY przygotowujące do egzaminu mistrzowskiego w zawodzie krawieckim i ślusarskim oraz do egzaminu czeladniczego w zawodach: — malarskim, zduńskim, tapicerskim, fotograficznym, fryzjerskim rozpoczyna w bieżącym miesiącu ZDR Łódź, Łakowa 4, tel. 289-05. Zapisy trwają 481 k

KURSY radiotechniczne dla początkujących i zaawansowanych prowadzi i zapisy przyjmuje ZDR Łódź, Łakowa 4

KURS malowania na tkaninach oraz radiotechniczny TKWP. Zapisy Żeromskiego 115, pokój 20, godz. 8—15

KURS farbowania materiałów, przędzy, wywabiania plam oraz kurs kreśleń maszynowych TKWP. Zapisy Technikum Włókiennicze, Żeromskiego 115, pokój 20 codziennie godz. 8—15

KURSY księgowości — zapisy Polskie Towarzystwo Ekonomiczne, Piotrkowska 179 godz. 13—17

LEKARSKIE

Dr NITECKI specjalista skórne, weneryczne, moczopłciowe 16—18, Nawrot 32 291 g

RENTGEN prześwietlanie klatki piersiowej, żołądka dr Baran, Piotrkowska 103, 12, codziennie 2020 g

DZWOŃ PIEĆ RAZY PIĘĆ (tel. 555-55) Prywatna Pomoc Lekarzy przyśle Ci natychmiast odpowiedniego specjalistę. Czynna cała dobę

PIĘĆ TRÓJEK — czynne całą dobę. Tel. 333-33 Wizyty domowe lekarzy specjalistów 2006 g

Dr REICHER specjalista — weneryczne, skórne, płciowe (zaburzenia) 8—9, 16—19, Piotrkowska 14 2078 g

Dr Jadwiga ANFOROWICZ skórne, weneryczne, kobiece, 15.30—19, ul. Próchnika 8 183

ZGUBY

25.I.58 R. w nocy zgubiono teczkę brązową skórzaną z kalkulacjami spółdzielni. Uczciwy znalazca proszony o zwrot za wynagrodzeniem na adres jak na pieczątce, ewent. podać miejsce odbioru 2021 g

Po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zmarł dnia 30 stycznia 1958 r., przeżywszy lat 50

Ś. † P.

ANTONI GRYGONIS

st. technolog Zakładów Graficznych RSW „Prasa" w Łodzi.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi w poniedziałek dnia 3 lutego br. o godz. 15 z kaplicy cmentarnej Starego Cmentarza przy ul. Ogrodowej o czym zawiadamiają pogrążeni w nieutulonym żalu

ŻONA i RODZINA.

Dnia 30 stycznia 1958 roku zmarł nasz nieodżałowany kolega, towarzysz sztuki drukarskiej

Ś. † P.

ANTONI GRYGONIS

starszy technolog Zakładów Graficznych RSW „Prasa" w Łodzi.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek dnia 3 lutego 1958 r. z kaplicy cmentarnej Starego Cmentarza przy ul. Ogrodowej.

O smutnych tych obrzędach zawiadamiają wszystkich przyjaciół i znajomych Zmarłego

KOLEŻANKI i KOLEDZY WSPÓŁTOWARZYSZE PRACY

W dniu 30 stycznia 1958 r. po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 50 zmarł

Ś. † P.

ANTONI GRYGONIS

towarzysz sztuki drukarskiej długoletni pracownik Zakładów Graficznych RSW „Prasa" w Łodzi.

W Zmarłym tracimy wybitnego fachowca, wartościowego pracownika i nieodżałowanego kolegę pracy.

Cześć Jego pamięci!

Wyprowadzenie zwłok nastąpi w poniedziałek dnia 3 lutego 1958 r. z kaplicy cmentarnej przy ul. Ogrodowej

DYREKCJA, RADA ROBOTNICZA, RADA ZAKŁADOWA i ZAŁOGA ZAKŁADÓW GRAFICZNYCH RSW „PRASA" w ŁODZI

Dnia 30 stycznia 1958 roku zmarł po długich cierpieniach, przeżywszy lat 34

Ś. † P.

HENRYK PAWLAK

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy cmentarza św. Franciszka przy ul. Rzgowskiej — Chojny nastąpi dnia 2 lutego br. o godz. 15, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim żalu

ŻONA z SYNEM i RODZINA.

Głęboko wzruszeni nieoczekiwaną śmiercią naszej koleżanki

Ś. † P.

LEOKADII KAGANOWSKIEJ

wyrazy głębokiego współczucia wyrażają rodzinie

KOLEŻANKI i KOLEDZY z WYD. PRAS. „PRASA ŁÓDZKA" i KLUBU MIĘDZYNARODOWEJ PRASY i KSIĄŻKI w ŁODZI

RÓŻNE

NAPRAWA obuwia na kauczuku. Łódź, ul. Piotrkowska 118, sklep (front) 1954 g

KRAWIEC przyjmuje poprawki, reperacje Piotrkowska 19, poprzeczna oficyna, parter — Wojciechowski 1857 g

DO przedsiębiorstwa dobrze zorganizowanego — (Wytw. Mat. Budowlanych) poszukuję wspólnika z wkładem gotówki. Oferty pisemne — „2004" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 2004 g

OBUWIE na kauczuku naprawia, odświeża i farbuje specjalny warsztat. Narutowicza 10 (w podwórzu) 2067 g

OSLO. — Komitet organizacyjny hokejowych mistrzostw świata podał do wiadomości, że NRD wycofała swe zgłoszenie. Tak więc na liście przyszłych uczestników pozostały tylko: ZSRR, Kanada, Szwecja, USA, CSR, Polska, Finlandia, Norwegia.

Jeśli z turnieju wycofają się jeszcze dwie drużyny, przedmiot ambicji Polski — 6 miejsce — stanie się już w 100 procentach osiągalny.

WARSZAWA. — W uzupełnieniu zamieszczonego wczoraj sprawozdania z ogólnopolskich zawodów lekkoatletycznych w hali AWF podajemy, iż w piątek cenny sukces odniosła reprezentantka łódzkiego „Społem" — Zwolińska, która wygrała bieg na 500 metrów (dokładnie 485 m) w czasie 1,16,8, wyprzedzając Zbikowską. Zwycięstwo odniósł też łodzianin Kozłowski z „Widzewa" na dystansie 1000 m (940 m).

BRATYSŁAWA. — Mistrzem Europy w jeździe figurowej na lodzie został w konk. męskich Czechosłowak Divin, a wicemistrzem — Francuz Giletti.

SYDNEY. — Rewelacyjny długodystansowiec australijski — Herb Elliot przebiegł 1 milę w 3,58,7 co jest czwartym wynikiem na świecie.

MELBOURNE. — Australijska pływaczka Davn Fraser ustanowiła rekord świata na 110 jardów st. dow. w czasie 1,02,4.

BADGASTEIN. — W przededniu mistrzostw świata w konk. alpejskich znakomita zawodniczka francuska Leduc doznała na treningu złamania nogi.

Po grze

na jedną bramkę

Dwucyfrowe zwycięstwo hokeistów ŁKS

Rozegrany wczoraj mecz hokejowy pomiędzy ŁKS a Stocznią Gdańską przyniósł łodzianom, jak było do przewidzenia, łatwe zwycięstwo 14:2 (6:0, 7:0, 1:2). Stocznia okazała się najsłabszym zespołem II-ligowym, który widzieliśmy w Łodzi, w walce z ŁKS.

Mecz na ogół był dość słaby, Zbyt wielka bowiem była przewaga gospodarzy. Łodzianie grali po prostu na jedną bramkę. Zapewniwszy sobie w 2 pierwszych tercjach zwycięstwo dwucyfrowe, w ostatniej tercji zlekceważyli przeciwnika i tylko to było powodem, że Stoczni udało się uzyskać 2 bramki.

Dla ŁKS bramki zdobyli: Filipiak i Łusiak po 4, Szkup 3, Karbowski, Baranowski i Chodakowski po 1. Dla gości — Czubała i Michalik.

Starzy mistrzowie odpierają ataki młodzieży

BEZ NIESPODZIANEK w I dniu turnieju bokserskiego PZB i „Trybuny Ludu"

Pierwszy dzień turnieju bokserskiego organizowanego przez PZB wespół z redakcją „Trybuny Ludu" nie przyniósł niespodzianek, a co gorsza, rozczarował poziomem około 4 tysiące widzów przybyłych do warszawskiej hali Gwardii.

Z przewidzianych 20 pojedynków odbyło się tylko 18, bowiem w wagach półciężkiej i ciężkiej zgłosiło się tylko po trzech zawodników. Pierwszy wniosek jaki można wyciągnąć na podstawie obserwacji walk, to niewątpliwie słabsza, niż się tego spodziewano, forma młodzieży. Wystarczy stwierdzić, że w pojedynkach z rutynowanymi mistrzami młodzi pięściarze w większości wypadków nie stanowili równorzędnych przeciwników.

Stosunkowo najlepsze walki stoczono w wagach muszej i koguciej. Podobał się zwłaszcza **Kulesza** z Gedanii, który po żywej walce wypunktował **Romaniszyna** z Mielca i dziś zmierzy się z **Kukierem**, który również wykazał dobre przygotowanie, zwyciężając **Milczarka**. Spośród reprezentantów Polski najcięższą przeprawę w swej kategorii miał **Walasek**, natomiast **Paździor** i **Drogosz** bez zastrzeżeń rozstrzygnęli pojedynki na swoją korzyść.

Do pewnego stopnia nieoczekiwany przebieg miały pojedynki pomiędzy „kogutami" **Zawadzkim** i **Wojtowiczem** oraz **Jędrzejewskim** i **Branickim** w ciężkiej. Zawadzki, który reprezentował Polskę w meczu z Anglią przegrał z bojowym Wojtowiczem a Branicki poddał się w II rundzie Jędrzejewskiemu.

A oto wyniki pozostałych walk:

W koguciej Woźniak (Wrocław) wygrał z Walą (Bielsko), **w piórkowej** Boczarski (N. Huta) wypunktował Wilka (Świdnik) a Kamiński — poznaniaka Stylo. **W lekkiej** Paździor zdeklasował Grudzienia (Wrocław), a Hebda (Czechowice) — Budkusa (W-wa). **W lekkopółśredniej** Wojciechowskiemu II (Gdańsk) poddał się Dutczak (Mielec), a J. Piński (Szczecin) wypunktował Kuncę (Bydgoszcz). **W półśredniej** Drogosz (Łabędy) rozgromił Kućmierza (Gliwice) a Ciesielski uległ Lewandowskiemu (Bydgoszcz). **W lekkośredniej** Czajęcki (N. Huta) zwyciężył Bartosiewicza (Bydgoszcz), a Łukasiewicz (Wrocław) — Ulmera (W-wa). **W średniej** Walasek (W-wa) wypunktował Wasilewskiego (Zielona Góra) a Szymaniak po dramatycznej walce pokonał Pollek sa (Gdańsk). **W półciężkiej** Wojciechowski (Łabędy) wypunktował Józefowicza (Łódź).

W dzisiejszych finałowych walkach spotkają się (w kolejności wag od muszej do ciężkiej): **Kukier — Kulesza, Wojtowicz — Woźniak, Boczarski — Kamiński, Paździor — Hebda, Wojciechowski II — J. Piński, Drogosz — Lewandowski, Czajęcki — Łukasiewicz, Walasek — Szymaniak, Wojciechowski — Majchrzak, Jędrzejewski — Gugniewicz.**

Ciekawostki z całego świata

ROSEWALL STANIAŁ

Czy Kramer rozstanie się z Rosewallem? W każdym razie w turnieju rozgrywanym w Australii, Rosewall udziału nie brał, ponieważ Kramer uznał, że gra jego jest mniej efektowna, niż Hoada. W związku z tym Kramer zaproponował Rosewallowi, którego kontrakt już wygasł, podpisanie nowej umowy na niższą sumę. Jak dotychczas nie ma potwierdzenia tej ciekawej wiadomości. Kramer namawiając Rosewalla do przejścia na zawodowstwo, gwarantował mu 10 tys. dolarów w ciągu pierwszego roku, a obecnie mówi się już tylko o 5 tysiącach. Jest to tym bardziej zaskakujące, że Gonzales, na przykład uważa, iż Rosewall będzie na pewno pierwszą rakietą świata.

AUSTRALIJSKA HEGEMONIA

Ken Knox, australijski trener pływacki oświadczył, iż kraj jego powinien wkrótce znaleźć się w posiadaniu wszystkich rekordów świata w sztafetach stylem zmiennym.

TENIS PO CIEMKU

Jeden z amerykańskich impresariów zamierza zorganizować turnieje tenisowe po ciemku. Rakiety i piłki, a nawet... zawodnicy, mają być pokryci jakąś fosforyzującą substancją i dzięki temu dobrze widoczni... Nie wiadomo tylko, jak będzie oświetlona siatka oraz linie boiska, ale zapewne pomysłowy impresario i to wziął pod uwagę.

SKOK, A GRUBA PODESZWA

Niemiły precedens stworzyła IAAF, zatwierdzając wynik chińskiej lekkoatletki Chen-Feng-Jung jako rekord świata w skoku wzwyż (1,77 m), uzyskany przez nią w ub. roku na zawodach w Pekinie. Jak podaje „L'Equipe", powszechnie wiadomo, że chińska lekkoatletka używała podczas swojego pobytu w Europie (Moskwa, Berlin), pantofli o grubej podeszwie. Otóż IAAF zatwierdziła jej rekord, nie zadając sobie trudu zbadania szczegółów i zasięgnięcia dodatkowej opinii w Chińskim Związku Lekkoatletycznym. Podobno na zdjęciach wykonanych po rekordowym skoku widać, że rekordzistka posługiwała się pantoflami o grubej podeszwie. A pantofle takie można porównać do tych, w jakich skakał Stiepanow, który wciąż jeszcze czeka na zatwierdzenie swojego fenomenalnego rekordu 2,16 i jakoś doczekać się nie może.

A jednak Groń

W Wiśle, podczas narciarskich mistrzostw Polski w konkurencjach klasycznych, rozegrano biegi mężczyzn na 15 km (otwarty i do kombinacji) oraz kobiet — na 10 km. Wśród mężczyzn triumfował **Jakubowski** (48 min.) przed **Furtakiem** i **Kwapieniem**, a wśród kobiet **Pęksa** (41,30) przed **Bukową** i **Z. Krzeptowską**.

Nieoczekiwane wyniki przyniosła punktacja do kombinacji norweskiej, bowiem, niedysponowany onegdaj w skokach Groń zrewanżował się z nawiązką swym pogromcom i w biegu zajął zdecydowanie pierwsze miejsce. Ostatecznie mistrzem Polski w kombinacji został, wbrew przewidywaniom, **Groń** przed **Karpielem** i **Gasienicą-Mracielnikiem**. Zwycięzca skoków — **Hryniewiecki** zajął piąte miejsce.

Saneczkowe mistrzostwa świata

Świetna postawa naszych reprezentantów

W Krynicy rozpoczęły się wczoraj saneczkowe mistrzostwa świata. Pogoda nie dopisała, w południe było 8 stopni ciepła.

Jako pierwsze konkurencje rozegrano pojedynki w jedynkach mężczyzn i kobiet, z tym, że przeprowadzono tylko po trzy ślizgi a czwarte — decydujące — odbędą się w dniu dzisiejszym.

Miłe rozczarowali reprezentanci Polski, plasując się w czołówce. Po trzech ślizgach w jedynkach mężczyzn prowadzi Austriak **Fross** przed Polakami **Wojnarem** i **Pędrakiem**, a w jedynkach kobiet — Polki **Betcher, Semczyszak** i **Gorgoniówna**.

Dziś od godz. 15

Lodowisko w hali otwarte dla wszystkich

Udostępnianie sztucznego lodowiska w hali przy ul. Żeromskiego dla amatorów łyżwiarstwa, spotkało się ubiegłej niedzieli z wielkim aplauzem publiczności. Dyrekcja hali, zachęcona tym powodzeniem, postanowiła dziś również udostępnić halę dla zwolenników sportu łyżwiarskiego. Hala otwarta będzie dla łyżwiarzy już od godz. 15 aż do 19. Innowacją będzie możność wypożyczenia łyżew na miejscu, w hali.

Z lodowiska jednorazowo korzystać może około 300 łyżwiarzy.

Za tydzień „Sportowy Coctail-Bal"

Wszystkich amatorów uczestnictwa w imprezie pn. „Sportowy Coctail Bal" możemy dziś powiadomić o szczegółowym programie tej uroczystości. Otóż impreza rozpocznie się 8 bm., o godz. 17 i na tak zwaną część oficjalną złożą się występy artystów-amatorów RTS Widzew piosenki, skecze oraz ogłoszenia wyników plebiscytu „Dziennika" na najlepszych sportowców i działaczy łódzkich w 1957 r. W drugiej części imprezy, czyli na właściwym balu sportowców i działaczy przygrywać będzie do tańca „Colour Combo Jazz".

I jeszcze dwie, stereotypowe, ale jakże istotne, informacje: sala Społem przy ul. Północnej 36 będzie dobrze ogrzana a bufet — obficie zaopatrzony.

Przypominamy, że zaproszenia nabywać można w sekretariacie „Społem" oraz w redakcji „Dziennika Łódzkiego", ul. Piotrkowska 96, pokój 15.

Dzisiejsze imprezy sportowe

Dziś, w sali przy ul. Zakątnej 82, koszykarki ŁKS zmierzą się z Olimpią (Poznań) w meczu o mistrzostwo I ligi. Spotkanie rozpocznie się o godz. 18.

W Zgierzu hokeiści miejscowego Włókniarza gościć będą w towarzyskim meczu II-ligową Stocznię (Gdańsk). Początek meczu o godz. 11.

Następny odcinek powieści „Spisek przeciw Hitlerowi" zamieścimy w numerze wtorkowym.

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Milicyjne	253-33
Pogot. Ratunkowe	254-44
Straż Pożarna	08
Kom. Miejska MO	292-22
Miejski Ośr. Infor.	359-15
Pryw. Pomoc Lek.	333-33 555-55

TEATRY

OPERA w gmachu Teatru Nowego (Więckowskiego 15) 3.2. g. 19 „Rigoletto"

NOWY (Więckowskiego 15) g. 19 „Kram z piosenkami"; 3.2. nieczynny

JARACZA (Jaracza 27) g. 11 „Emilia Galotti" g. 15.30 „Złota wieża" (dozw. od lat 18) g. 19 „Król Henryk IV" 3.2. g. 19 „Król Henryk IV"

POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) g. 11 „Parada Parnella", g. 19 „Cyd"; 3.2. nieczynny

MŁODEGO WIDZA (Moniuszki 4a) g. 16 „Gdy niósł prezenty Mikołaj święty", g. 19 „Walka kobiet"; 3.2. nieczynny

ESTRADA SATYRYCZNA (Traugutta nr 1) g. 19.15 „Ich głowy" 3.2. g. 19.15

OPERETKA (Piotrkowska 243) g. 15.30 „Chciałaby dusza do raju", g. 19.15 „Bal w „Savoy'u"; 3.2. g. 19.15 „Chciałaby dusza do raju"

„PINOKIO" (Kopernika 16) g. 12 i 17 „Pinokio"; 3.2. nieczynny

„ARLEKIN" (Wólczańska 5) g. 15 i 17 „O krasnoludkach i sierotce Marysi"; 3.2. g. 17 „Awantura w Pacynkowie"

STUDENCKI TEATR SATYR. „PSTRĄG" (Zachodnia 56) g. 16.30 i 20 „Kraj na ziemi"

MUZEA

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Plac Wolności nr 14) czynne g. 11—18; 3.2. nieczynne

MUZEUM SZTUKI (Więckowskiego 36) czynne g. 10—16; 3.2. nieczynne

KINA

BAŁTYK (Narutowicza 20) Film dok. g. 19.30 „Płaszcz" dozw. od lat 16, g. 9.30, 11.30, 13.30, 15.30, 17.30, g. 20 III seria „08/15" „Kapitulacja" oraz występy artystów; 3.2. Film dok. g. 19.30 „Płaszcz" g. 13.30, 15.30, 17.30, g. 20 III seria „08/15" „Kapitulacja" oraz występy artystów

DWORCOWE (Dworzec Kaliski) „Rozprawa", „Stefek Burczymucha", „Gdzie diabeł mówi dobranoc", „Słoń inwalida" g. 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22

GDYNIA (Tuwima nr 2) Film dok. g 9 i 22 Program dla najmłodszych: „Śniegowy listonosz", „Stefek Burczymucha", „Magiczny pędzelek" g. 10, 11, 12 13, 14, 15, 16, 17, „Noc sylwestrowa" — dozw. od lat 7, g. 18, 20; 3.2. Film dok. g. 9 i 22 „Noc sylwestrowa" g. 10, 12, 14, 18, 20. Program dla najmłodszych: „Magiczny pędzelek", „Śniegowy listonosz", „Stefek Burczymucha" g. 16, 17

MŁODA GWARDIA (Zielona 2) Film dok. g. 9 i 22 „Żelazna maska" dozw. od lat 12, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20

MUZA (Pabianicka 173) Poranek g. 11 „Sen o zabawkach", „Noc jest moim królestwem" — dozw. od lat 12, g. 16, 18, 20. Film dok g. 22 3.2. Film dok g. 22 „Noc jest moim królestwem" g. 16, 18, 20

CO? GDZIE? KIEDY?

PIONIER (Franciszkańska 31) Film dok. g. 22, „Koniec nocy" dozw. od lat 16, g. 12, 14, 16, 18, 20, por. g. 11 „Przygody Gucia Pingwina"; 3.2. Film dok g. 22 „Koniec nocy" g. 16, 18, 20

POLONIA (Piotrkowska 67) Film dok. g. 9.30 i 12.15, „Młyn na Padzie" dozw. od lat 16, g. 10.15, 13, 15, 17, 19, g. 21 — III seria „08/15" „Kapitulacja" oraz występy artystów

POKÓJ (Kazimierza 6) Film dok. g. 11 i 21.30 por. g. 12 „Dwie Dorotki", „Kochanek lady Chatterley" dozw. od lat 18, g. 13.30, 15.30 17.30, 19.30; 3.2. Film dok. g. 21.30 „Kochanek lady Chatterley" g. 15.30, 17.30, 19.30

1 MAJA (Kilińskiego 178) Film dok. g. 21.30, g. 10.30 i 12 por. „Dumna królewna", „Futro nurkowe" dozw. od lat 16, g. 15.30, 17.30, 19.30; 3.2. Film dok. g. 21.30 „Futro nurkowe" g. 15.30, 17.30, 19.30

ROMA (Rzgowska 84) Film dokum. g. 22 g. 10 i 11.30 por. „Mały bohater" dozw. od lat 7, g. 14, 16, 18, 20.; 3.2. Film dok. g. 22, „Mały bohater" g. 16, 18, 20

STUDIO (Bystrzycka 7-9) g. 10.30 i 21 film dok. g. 12 „Królewna Żabka", „Piękne dni" — dozw. od lat 7, g. 15, 17, 19; 3.2. Film dok. g. 21 „Prawdziwy koniec wielkiej wojny" dozw. od lat 18, g. 17, 19

SOJUSZ (Nowe Złotno) Film dok. g. 21, por. g. 11 „Miałem siedem córek" dozw. od lat 18 g. 13, 15, 17, 19; 3.2. Film dok. g. 21, „Miałem siedem córek" — g. 17, 19

STYLOWY (Kilińskiego 123) „Indiański wojownik" dozw. od lat 12, g. 16, 18, 20, por. g. 11; 3.2. „Indiański wojownik" g. 16, 18, 20

ŚWIT (Bałucki Rynek) „Przygody Pata i Patachona" dozw. od lat 7 g. 12, 14, 16, 18, 20, por. g. 10 i 11 „Kasia i dziki kotek"; 3.2. „Przygody Pata i Patachona" g. 14, 16, 18, 20

TATRY (Sienkiewicza 40) Film dok. g. 13 i 22 „Czterdziesty pierwszy" dozw. od lat 16. g. 14, 16, 18, 20, por. g. 11, progr. skład. „Śniegowy listonosz"; 3.2. Film dok. g. 15 i 22 „Czterdziesty pierwszy" g. 16, 18, 20

WISŁA (Tuwima nr 1) Film dok. g. 9 i 22, „Pętla" dozw. od lat 16 g. 10, 12, 14, 16, 18, 20

WOLNOŚĆ (Przybyszewskiego 16) Film dok. g. 9 i 22, „08/15" I seria („Koszary") dozw. od lat 18, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) Film dok. g. 9 i 22 „Znak szczególny" dozw. od lat 12, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20

ZACHĘTA (Zgierska 26) Film dokum. g. 22, „Trzej muszkieterowie" dozw. od lat 12, g. 9.30, 12, 14.30, 17, 19.30

ŁĄCZNOŚĆ (Józefów 43) „Znak szczególny" — dozw. od lat 12, g. 17, 19; 3.2. nieczynne

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Proszę ostrzej" g. 14, 16, 18, 20; 3.2. g. 15.30, 17.30 19.30

GARNIZONOWY KLUB OFICERSKI (Tuwima 34) „Staś Spóźnialski" (bajka) g. 15.30 „Malwa" g. 17.30, 19.30 — dozw. od lat 18; 3.2. seanse zamknięte

* * *

Uwaga! Repertuar sporządzono na podstawie komunikatu Okręgowego Zarządu Kin

* * *

PALMIARNIA (Park Źródliska) czynna godz. 10—18; 3.2. nieczynna

ZOO — czynne g. 9—16

Dyżury aptek

2.2.

Tuwima 19, Wólczańska 37, Piotrkowska 225, Zgierska 146, Nowotki 12, Wojska Polskiego 56, Dąbrowskiego 24-b.

3.2.

Limanowskiego 1, Piotrkowska 25, Łagiewnicka 120, Piotrkowska 307, Gdańska 90, Narutowicza 42, Armii Czerwonej 8, Srebrzyńska 67

AS Al. Kościuszki 48 pełni stałe dyżury nocne

DYŻURY SZPITALI

Położnictwo: Szpital Kliniczny im. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15 — Chojny i Ruda. Szpital im. dr H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34-36 — Widzew. Staromiejska. Śródmieście. Szpital im. dr H. Jordana, ul. Przyrodnicza 7-9 — Bałuty — Szpital im. Madurowicza, ul. Krzemieniecka 5 — Polesie.

2.2.

Chirurgia: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22

Interna: Szpital im. dr Sterlinga, ul. Sterlinga 1—3

Laryngologia: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Okulistyka: Szpital im. dr Jonschera, Milionowa 14

3.2.

Chirurgia: I Klinika Chirurg., ul. Wigury 19

Interna: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22. III Klin.

Laryngologia: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22

Okulistyka: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22

DYŻURY PORADNI

2.2.

W godzinach od 14 do 18 czynne są następujące poradnie lekarskie: Piotrkowska 102 — dla dzielnicy Śródmieście dorośli i dzieci oraz dzieci z Polesia i Widzewa. Piotrkowska 67 dla dorosłych z Polesia. Łagiewnicka 36 — dorośli i dzieci z Bałut. Piotrkowska 269 — dorośli i dzieci z Rudy. Lecznicza 6 — dorośli i dzieci z Chojen. Zuli Pacanowskiej 13 — dorośli i dzieci ze Staromiejskiej.

Redaguje kolegium. Redakcja i Administracja — Łódź, Piotrkowska 96. Centrala 293-00, łączy z wszystkimi działami. Tel. bezpośr.: Red. nacz. 325-64, Sekr. ozpow. 204-75. Dział społ.-ekonom. 228-32. Dział miejski 341-10, 337-47, 343-80. Dział kult. 223-05. Dział sportowy 208-95. Dział listów i koresp. 303-04. Red. nocna 279-76. Biuro Ogłoszeń 314-75, 311-50. Cena prenumeraty pocztowej miesięcznie zł 12,50. Prenumeratę przyjmują placówki pocztowe, listonosze oraz PUPiK „Ruch", Łódź, ul. Roosevelta 17, konto PKO Łódź-7-3-579. Prenumerata za granicę wynosi: kwartalnie zł 52,50, półrocznie zł 105, rocznie zł 210. Zamówienia i wpłaty przyjmuje PKWZ „Ruch", Warszawa, ul. Wilcza 46, nr konta PKO 1-6-100024. Wydaje: Wydawnictwo Prasowe „Prasa Łódzka".

M-7 Druk. Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa" — Łódź, ul. Żwirki 17. — Papier: druk. mat. 50 g.